Nr. 307. Sobota, 4 Listopada 1916 r. Rok I.

# Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

**PRENUMERATA:**
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

**Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.**

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya „ Erywańska 18.
Redakcya i Administracya w Łodzi:
**Piotrkowska 86.**
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.



**FILIE: Częstochowa:** ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kuryera Płock.", **Pabianice:** Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Bedzinie:**

## Z terenów walk.

Anglicy i Francuzi za cenę największych ofiar dążą do przełamania silnego, zachodniego frontu niemieckiego. Już cztery miesiące minęły od chwili gdy wzmocnione armie angielsko-francuskie podjęły szalone szturmy na stanowiska niemieckie, a ostatecznego rezultatu nie widać jeszcze. Rezultat ten, zwłaszcza teraz, byłby nadzwyczaj pożądany przedewszystkiem dla Francyi, która zmuszoną jest do zaciągnięcia nowej pożyczki wojennej. Gdyby więc wojskom francuskim powiodło się obecnie odnieść jakiś poważniejszy sukces, wówczas sprawa pożyczki przybrałaby pomyślniejszy obrót. Z drugiej strony większe zwycięstwo dodałoby ducha armiom angielsko-francuskim, które od czterech miesięcy znajdują się w bezustannym ogniu, ponoszą ogromne straty, osiągając wzamian bardzo minimalne zyski, okupione tysiącami krwawych ofiar. Wreszcie decydujące zwycięstwo na froncie zachodnim mogłoby rzeczywiście przyjść z pomocą zagrożonej Rumunii.

Tymczasem, dzielni obrońcy niemieccy frontu zachodniego nie dopuszczają przeciwnika do jego celów i bronią swych stanowisk z taką zaciętością, że każda najmniejsza wygrana Francuzów i Anglików nie wartą jest wprost tych ofiar, które poniesione zostały podczas jej zdobycia.

Szalone ataki angielsko-francuskie na północy od Somme, w ostatnich dniach osłabły znacznie. Widocznem jest, iż siły wojsk koalicyi znacznie się już wyczerpały skutkiem długotrwałych i bezowocnych walk. Siły te potrzebują bardzo odpoczynku, a jednak nie mogą go zaznać w całości, ze względu na brak odpowiedniej ilości rezerw, które by mogły zmienić na czas dłuższy walczących w rowach przednich. Z tego powodu na północy od Somme osłabły znacznie ataki francusko-angielskie, a więcej ożywioną akcyę bojową rozwija tylko artylerya. W dniu wczorajszym wojska niemieckie odparły z łatwością słabsze natarcie angielskie na północy od Courcelette. Silniejsze ataki francuskie miały miejsce w odcinku Les Boeufs — Rancourt. Przyniosły one Francuzom nieznaczne sukcesy na południowym zachodzie od Morval i na skraju lasu St. Pierre Vaast, lecz naogół zostały odparte. Jednocześnie w innej części odcinka przeszły do ataku wojska niemieckie i, pomimo zaciętego oporu Francuzów, wtargnęły do północnej części Sailly.

Nie mogąc doprowadzić do poważniejszego rezultatu operacyj nad rzeką Somme, spróbowali Francuzi szczęścia na północy od Verdun, gdzie po spotęgowaniu ognia artyleryi do ogromnej gwałtowności rzucili do ataku piechotę, którą odparto ze znacznemi stratami. Natomiast opuścili Niemcy dobrowolnie fort Vaux, bez najmniejszych przeszkód ze strony nieprzyjaciela i po uprzedniem wysadzeniu w powietrze ważniejszych części fortu. Opuszczenie tego fortu stało się koniecznem ze względu na niekorzystne jego położenie, gdyż mógł być skutecznie ostrzeliwanym przez artyleryę francuską od strony Douaumont, co pociągnęłoby zupełnie zbyteczne straty w szeregach niemieckich. Dlatego też, w myśl powziętego planu, fort został ewakuowany, a linia bojowa cofnięta na stanowiska będące mniej dogodnemi celami dla artyleryi francuskiej. W danym razie chodziło wyłącznie o lokalne przesunięcie frontu ze względów taktycznych, które w żadnym razie nie wywrze wpływu na sytuacyę ogólną.

Na pozostałych częściach terenu zachodniego i na froncie belgijskim nie wydarzyło się nic znamiennego. Belgijczycy prowadzą tylko od czasu do czasu walkę artyleryi i oczekują chwili, w której, stosownie do zapowiedzi francuskiej, będą mogli powrócić do swej ojczyzny. Dotychczas jednak zapowiedź francuska nie może się spełnić i nie daje się odczuć nawet, aby spełniła się w najkrótszym czasie.

Na terenie wschodnim Rosyanie przycichli, natomiast wojska sprzymierzone przechodzą chwilami do ataku i zabierają stanowiska rosyjskie. Onegdaj naprzykład, wojska należące do grupy wojskowej generała Linsingena ruszyły do szturmu pod dowództwem generała Ditfurta i zdobyły stanowiska rosyjskie, wysunięte na lewym brzegu Stochodu, około miejscowości Witonicze. Oprócz krwawych ofiar, Rosyanie utracili jeszcze 22 oficerów i 1508 szeregowców, którzy dostali się do niewoli. Jednocześnie w ręce niemieckie wpadło 10 karabinów maszynowych i 3 przyrządy do rzucania min.

Również pomyślnie dla oręża niemieckiego zakończyła się potyczka pod Aleksandrówką, podczas której Niemcy wzięli 60 jeńców.

Na południowej Bukowinie, oraz w Karpatach, w okolicy Capulu toczą pomyślne walki wojska niemieckie i austryacko-węgierskie przeciwko stanowiskom rosyjskim na północy od Dolny Watry.

Na terenie rumuńskim ogólna sytuacya nie uległa w ciągu ostatniej doby prawie żadnym zmianom. Na wschodnim froncie siedmiogrodzkim oprócz nieznacznych walk artyleryi nie wydarzyło się nic nowego.

Na rumuńskim froncie północno-zachodnim wojska rumuńskie usiłowały powstrzymać pochód sprzymierzonych wojsk generała Falkenhayna, które przedarły się przez wąwozy Altszane i Predeal i w tym celu wykonały dość silny atak, który załamał się wśród dość znacznych strat. Jednocześnie Rumuni utracili 8 oficerów i 200 szeregowców, którzy dostali się do niewoli.

Na południowym-zachodzie od wąwozu Czerwonej Wieży w dalszym ciągu toczą się pomyślne dla wojsk sprzymierzonych walki.

Na pozostałej części rumuńskiego frontu północno zachodniego, południowego, oraz w Dobrudży, panował spokój. Tylko Constanza była ostrzeliwaną bezskutecznie przez nieprzyjacielskie siły morskie od strony morza Czarnego.

Na froncie macedońskim w dalszym ciągu toczą się zacięte walki w łuku Cerny i na północy od Nidze Planina, gdzie odparto natarcia wojsk serbskich. Również na froncie Strumy toczą się walki pomiędzy Bulgarami a Anglikami.

W Albanii od dłuższego już czasu panuje zupełny spokój.

Włosi podjęli na wschodzie od Gorycyi nową ofenzywę za pomocą II i III armii włoskiej, uzupełnionej świeżemi wojskami. Masowe ataki włoskie następowały raz za razem, lecz naogół w pierwszym dniu ofenzywy Włosi odparci zostali na całym terenie atakowanym przez dzielne pułki austryacko-węgierskie. Jedynie miejscowość Łokvica pozostała w rękach włoskich.

Na terenie tureckim w ciągu dni ostatnich nie wydarzyło się nic ważnego. Najbardziej zacięte potyczki pomiędzy wojskiem rosyjskiem a tureckiem toczą się w Persyi, w okolicy Hamadanu.

## Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 3 listopada:

### Wschodni teren walk.

*Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.*

Niebywale wielkie straty ponieśli Rosyanie podczas siedmiokrotnych daremnych usiłowań, odebrania nam wziętych dnia 30 października szturmem, stanowiska na zachodzie od folwarku Krasnolesia (na lewo od Narajówki).

*Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola.*

Na południowym froncie siedmiogrodzkim za pomocą ognia, lub w walce na bagnety odparto ataki rumuńskie.

Na południowym-zachodzie od Predealu i na południowym-wschodzie od wąwozu Czerwonej Wieży natarliśmy znowu i wzięliśmy do niewoli 350 Rumunów.

### Zachodni teren walk:

Działalność bojowa utrzymywała się w ogólności w granicach umiarkowanych.

W poszczególnych odcinkach okręgu Somme silny ogień artyleryi.

Zdobyte przez nas domy w Sailly wczoraj rano ponownie utraciliśmy w walce na bliski dystans.

Załamały się natarcia nieprzyjacielskie na wschodzie od Gueudecourt i przeciwko północnej części lasu St. Pierre Vaast.

Ogień francuski skierowany na fort Vaux pod wieczór ustał.

### Bałkański teren walk:

*Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.*

Nie wydarzyło się nic znamiennego.

Pierwszy General-Kwatermistrz
Ludendorff.

## Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 3 listopada:

### Wschodni teren walk:

*Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola*

W północnej Włoszczyźnie Rumuni wykonali wczoraj ataki w licznych punktach. Zostali oni wszędzie odparci.

Nacierające na nieprzyjaciela wojska nasze zyskały ponownie teren na południowym wschodzie od wąwozu Voroes — Torony (Czerwona Wieża) i na południowym zachodzie od Predealu.

Na wschodnim froncie siedmiogrodzkimi w Karpatach lesistych działalność bojowa była nieznaczna.

*Front wojsk Ks. Leopolda Bawarskiego.*

Nad Bystrzycą Sołotwińską walki na przedpolach.

Nad Narajówką usiłowali Rosyanie za pomocą siedmiu natarć masowych odzyskać utracone w dniu 30 października na rzecz naszych sprzymierzonych stanowiska. Wszystkie natarcia załamały się wśród najcięższych strat.

Na południu od Hulewicz nad Stochodem oddział ochotniczy rezerw austryackich przepędził posterunek rosyjski.

### Włoski teren walk.

Na polu bitwy na Pobrzeżu także i wczoraj walczono z ogromną zaciętością. Wśród niesłychanego użycia mas ludzkich i amunicyi kontynuowali Włosi swe ataki.

W dolinie Wippach ponownie stanowiły cel nieprzyjaciela stanowiska nasze w lesie Panowickim pod Soberi na wschodzie od Vertojby. Zaciekle powstrzymywały natarcie pułk Oyulaerskiej obrony krajowej Nr. 2 i dalmatyński pułk piechoty rezerwowej Nr. 23.

Na płaskowzgórzu Karst powstrzymano wśród najcięższych strat dla nieprzyjaciela nowe masowe natarcie włoskie wykonane przez wzgórze Becinka i wzdłuż drogi do Kostanjevicy. Tutaj wpadły w ręce nieprzyjaciela bateryе, wtedy, gdy pokonani zostali ludzie i konie.

W południowej części płaskowzgórza załamały się przed frontem dzielnego pułku austryackiej obrony krajowej Nr. 23 i pułków piechoty Nr. Nr. 98 i 15 wszystkie ataki nieprzyjacielskie. Liczba jeńców włoskich wzrosła na 2200 ludzi.

### Południowo-wschodni teren walk.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer.
Feldmarszałek - porucznik.

## Sprawozdanie admiralicyi austryackiej.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 3 listopada:

Dnia 2 listopada przed południem eskadra latawców morskich obrzuciła skutecznie bombami Semafor, stacyę i składy węglowe w Vieesto, oraz stacyę radiotelegraficzną i składy w Torre Porticello.

Wieczorem eskadra latawców morskich zaatakowała urządzenie dworca kolejowego w Ronche, urządzenia wojskowe w Selz, Doberdo, Staranzano i bateryę Golanetta. Cel osiągnięto.

Dowództwo floty.

Również w ciągu ostatniej doby nie toczyły się żadne większe walki ani w powietrzu, ani na morzach. Jedynie niemieckie łodzie podwodne kontynuowały w dalszym ciągu swą pomyślną pracę i zatopiły znaczną liczbę okrętów przewożących kontrabandę wojenną.

### Komunikat turecki.

**Konstantynopol**, 2 listopada. — Główna kwatera donosi 1 listopada:

Na żadnym z frontów nie zaszły ważniejsze wydarzenia.

Na froncie **galicyjskim** wojska nasze w dn. 30 października przekroczyły w gwałtownym ataku trzy poza sobą leżące umocnione linie obronne nieprzyjaciela i opanowały wzgórze 407 na północy od **Mołochowa**, jak również dalej na wschodzie wzgórze **Copawik**. W ciągu tej walki wzięliśmy 120 jeńców, w tem 4 oficerów i zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe i 2 przyrządy do rzucania min. Ponowne ataki, które nieprzyjaciel wykonał przeważającemi siłami dnia 1 listopada w celu odzyskania tych wzgórz, dzięki bohaterskiemu oporowi naszych wojsk były zupełnie daremnymi.

Zastępca Głównodowodzącego
**Enver Pasza.**

### Komunikat bułgarski.

**Sofia**, 2 listopada (T. wł.). — Główna kwatera donosi 1 listopada:

**Front zachodni:** Słabe oddziały nieprzyjacielskie, które przedarły się naprzód na północy od jeziora **Malik**, przepędzone zostały przez nasze wojska w kierunku wschodnim.

W łuku **Cerny** odparliśmy słaby atak nieprzyjaciela.

U stóp **Belasica Planina** i na froncie **Strumy** nieznaczna działalność artyleryi. Podczas walki w dniu 31 października w dolinie **Strumy**, nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

W odcinku pomiędzy wsiami **Chiristos** i **Baraklidszuma** znaleźliśmy przeszło 500 niepochowanych zwłok i znaczną ilość rozproszonego materyału zbrojnego i broni.

Monitor nieprzyjacielski ostrzeliwał stanowiska nasze na wybrzeżu morza **Egejskiego** pod miejscowością **Orfano**.

**Front rumuński:** Sytuacya jest niezmieniona.

Cztery okręty nieprzyjacielskie ostrzeliwały w ciągu 20 minut miasto **Konstanzę**. Nasze baterye nadbrzeżne zmusiły je do oddalenia się. Ostrzeliwanie nie spowodowało żadnych ofiar, ani szkód.

**Nad Dunajem** pod **Swistowem** i **Tustszukiem** obustronny ogień artyleryi.

### Komunikaty francuskie.

**Paryż**, 2 listopada (T. wł.). — Urzędowo donoszą 1 listopada po poł.:

Na północy od **Somme**, pomimo trwającej niepogody, Francuzi kontynuowali w ciągu nocy swe postępy pomiędzy **Les Boeufs a Sailly Saillissel**. Umocnili oni zdobyty teren, zajęli liczne punkty oparcia i zburzyli gniazda karabinów maszynowych. W ciągu tej działalności wzięli oni 186 jeńców, w tem 8 oficerów, wskutek czego liczba Niemców wziętych do niewoli w tym odcinku od dnia wczorajszego powiększyła się do 536.

Na prawym brzegu **Mozy** noc była stosunkowo spokojna.

Z pozostałych frontów niema nic do doniesienia.

—

**Paryż**, 2 listopada (T. wł.). — Urzędowo donoszą 1 listopada wiecz.:

Operacye prowadzone około godz. 1 po poł. na północy od **Somme** pomiędzy **Les Boeufs a Sailly — Saillissel** dały nam w wyniku drogocenny zysk terenowy i 200 jeńców. Liczba wziętych w tym odcinku jeńców wynosi 736, w tem 20 oficerów. Również wzięliśmy około 10 karabinów maszynowych.

—

**Paryż**, 2 listopada. — Sztab armii wschodniej donosi 1 listopada:

Na lewym brzegu **Strumy** Anglicy zaatakowali Bułgarów, pobili ich i zadali im ciężkie straty.

Broniona silnie przez nieprzyjaciela **Baraklidszuma**, została przez nas zajętą. Anglicy wzięli 315 jeńców.

Od jeziora **Doiran** aż do **Wardaru** chwilami wzmagająca się walka artyleryi.

W okolicy **Cerny** Serbowie odparli kontrataki niemiecko - bułgarskie.

### Komunikat belgijski.

**Le Havre**, 2 listopada. — Główna kwatera donosi 1 listopada:

W ciągu nocy odparliśmy naszym ogniem oddział niemiecki, który usiłował zbliżyć się do naszych linij na północ od **St. Goerges**.

Dzień odznaczył się obustronną zmienną działalnością dział polowych i rowów ochronnych w rozmaitych punktach frontu, a szczególniej w kierunku **Steenstraete i Boesinghe**.

### Komunikaty angielskie.

**Londyn**, 2 listopada. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 1 listopada po południu:

Generał Haigh donosi, iż w nocy padał ulewny deszcz.

—

**Londyn**, 2 listopada. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 1 listopada wieczorem:

Nieprzyjaciel ostrzeliwał nasz front pod **Hebuterne** i **Arras**.

Artylerya nasza była czynną na południu od **Armentieres** i na północy od **Ypres**.

FRONT SALONICKI.

**Londyn**, 2 listopada. — Sztab armii salonickiej donosi 1 listopada:

Baraklidszumo zdobyto po świetnie przeprowadzonym ataku. Wzięto 300 jeńców i wyparto nieprzyjaciela ze wsi **Prosenik i Kumli**, które obsadziły nasze wojska.

### Komunikat włoski.

**Rzym**, 2 listopada. — Główna kwatera donosi 1 listopada:

Na całym froncie trwa silna działalność artyleryi przy pięknej pogodzie. Po południu na wschodzie od **Gorycyi** i na **Karsie** działalność artyleryi stała się dość gwałtowną.

Doszło do licznych walk pomiędzy austryackiemi a włoskiemi eskadrami lotniczemi.

Czternaście z pośród bojowych latawców systemu Neuport w towarzystwie Caproniego ostrzeliwało bardzo skutecznie dworce kolejowe **Nabresina** i **Dottogliano**, oraz **Karst**. Nieprzyjaciel wziął je pod ogień licznych bateryj i wykonał na nie ataki lotnicze. Nasi dzielni lotnicy wrócili wszyscy do swych portów ojczystych.

Lotnicy nieprzyjacielscy rzucali bomby na dolinę **Cordevole**, na górną część **Vanoi**, na okolicę **Tolmezzo** i na niektóre miejscowości nad dolną **Isonzo**. Nie wyrządzono żadnych szkód.

### Komunikat rumuński.

**Bukareszt**, 2 listopada. — Główna kwatera donosi 1 listopada:

**Front północny i północno - zachodni:** Od **Fulghes** do **Tablabuzi** nic nowego. Pod **Bratoceą** i **Predelusem** nie toczyły się żadne walki.

W dolinie **Prahova** odparliśmy atak nieprzyjacielski pod **Unglismare**.

Na lewem skrzydle toczy się walka pod **Dragoslavle**. Posunęliśmy się na lewem skrzydle naprzód i wzięliśmy 36 jeńców.

Na wschodzie od **Alty** walka toczy się gwałtownie w dalszym ciągu.

W **Iin** trwa pościg za nieprzyjacielem. Wzięliśmy do niewoli 6 oficerów i 606 szeregowców i zdobyliśmy wielką ilość materyału.

**Front południowy:** Sytuacya jest niezmieniona.

### Z parlamentu Rzeszy.

**Berlin**, 3 listopada (T. wł.). — „Berliner Tageblatt" pisze: Dowiadujemy się, że parlament Rzeszy najpóźniej w poniedziałek lub wtorek zamierza ukończyć swe prace, o ile nie przeciągną się zbytnio rozprawy w kwestyach żywnościowych. **Na ostatniem posiedzeniu Rzeszy przed odroczeniem jego kanclerz Rzeszy wygłosi dłuższe przemówienie, poświęcone ważnej sprawie politycznej, będącej w przededniu rozwiązania.** Posiedzenia parlamentu Rzeszy zostaną odłożone do 13 lutego 1917 roku. Rozporządzenie cesarskie w tej sprawie, jak dowiadujemy się, orzeka, iż komisya gospodarcza parlamentu Rzeszy zostanie upoważniona do obradowania nad sprawami polityki zagranicznej nawet w czasie feryi parlamentu. Odpowiada to żądaniu komisyi budżetowej, potwierdzonemu przez parlament Rzeszy.

### Spis ludności w Niemczech.

**Berlin**, 3 listopada (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Rada związkowa na posiedzeniu z dnia 2 listopada r. b. powzięła uchwałę w sprawie przeprowadzenia spisu ludności na dzień 1 grudnia 1916 r.

### Narada w rosyjskiej kwaterze głównej.

**Karsruhe**, 3 listopada (T. wł.). — Dzienniki szwajcarskie donoszą z Petersburga. W obecności cesarza, posła angielskiego w Petersburgu i generała Averescu w głównej kwaterze rosyjskiej odbywa się obecnie narada wojenna.

Według doniesienia, otrzymanego przez prasę szwajcarską z Odessy, głównodowodzący rosyjsko - rumuńskich sił zbrojnych w Dobrudży, oraz cały szereg oficerów sztabu rumuńskiego zostali zawieszeni w czynnościach wskutek braku zdolności, czego złożyli dowody przez przedwczesne ustąpienie ze stanowiska trajańskiego.

### Z frontu wschodniego.

**Berlin**, 3 listopada (T. wł.). — Korespondent wojenny „Vossische Ztg." pisze: Zwycięstwem swem pod Witorcierami Niemcy złożyli nowe świadectwo swego niezłomnego męstwa i siły zaczepnej. Podczas, gdy artylerya rosyjska w ciągu 86 g. ogniem swym skierowanym na stanowiska pod Zubilnem i Zaturcami usiłowała złamać siłę obrony naszej, Linsingen przygotowywał zdobycie przyczółka mostowego, wzniesionego przez Rosyan pomiędzy Witoniczami a Ostrowem. Po pięciogodzinnem przygotowaniu artyleryjskiem pułki westfalskie ruszyły do ataku; udało się im opanować stanowiska rosyjskie i oczyścić rowy z nieprzyjaciela. Zarówno pod Witoniczami, jak i Ostrowem lewy brzeg Stochodu został zupełnie oczyszczony z nieprzyjaciela. Straty rosyjskie są bardzo dotkliwe, wówczas gdy nasze są nieznaczne. Zabrano 1500 jeńców, w czem 21 oficerów.

### Walki na zachodzie.

**Berlin**, 3 listopada. (T. wł.). — Korespondent wojenny dziennika „Deutsche Tageszig." pisze: Na wielu punktach frontu Somme wzmogła się akcya artyleryi nieprzyjacielskiej. We Flandryi i Artois baterye pracują nader energicznie. Podobnie pomiędzy frontem Aisne a Szampanią daje się zauważyć coraz intensywniejsza praca artyleryi francuskiej. Gdy pod St. Mihiel już od kilku dni trwa spotęgowany ogień dział nieprzyjacielskich, ostatnio skierowano gwałtowny ogień artyleryi ciężkiej na odcinek frontu pod Chateau Salins w Lotaryngii, oraz na stanowiska pod Disel. Nad Sommą utrzymywany jest wzmożony ogień na południe od strumienia Ancre. Na południe od Ancre wykonano szereg gwałtownych ataków, które nieprzyjaciel ponowił pomiędzy Les Boeufs i Morval, oraz pomiędzy Morval i Sailly. Wysiłki te zakończyły się niepowodzeniem. Odebraliśmy znowu straconą wieś Sailly.

### Po ustąpieniu z Vaux.

**Berlin**, 3 listopada. (T. wł.). — Korespondent wojenny „Vossische Ztg." pisze: Zgodnie z doświadczeniem nabytem w wojnie oblężniczej przeciwko stałym fortyfikacyom, opancerzony fort Vaux już właściwie od dwóch lat utracił swe dawniejsze znaczenie jako podstawa operacyjna na określonej linii obronnej. Na podstawie tego faktu obrońca wielkiej twierdzy Verdun, generał Petain, usunął już wszystkie wielkie działa z właściwych fortów opancerzonych i ukrył je w nowych bateryach, zbudowanych na terenie. Resztę pozostałych jeszcze środków do ataku i obrony wysadziliśmy obecnie. Francuzi z rumowisk tych pod względem militarnym będą mogli uczynić bardzo wątpliwy użytek. W ciągu tej wojny żołnierz niemiecki przez inicyatywę osobistą, męstwo, zdolności i żelazną dyscyplinę zdobył sobie na całej kuli ziemskiej tak doskonałą markę, że poszczególne punkty oddać możemy śmiało bez uszczerbku dla sławy wojennej.

### „Sukcesy" angielsko-francuskie.

**Berlin**, 3 listopada (T. wł.). — Poranne dzienniki berlińskie donoszą z Wielkiej Kwatery Głównej: W ogólnym wyniku Francuzi i Anglicy osiągnęli nad Sommą zaledwie dostrzegalne zagłębienie w naszym niezachwianym froncie. Cały sukces nieprzyjacielski— to zdobycie 300 klm. kwadratowych terenu, niezawierającego ani ważnych miejscowości ani też nie stanowiącego punktu oparcia pod względem strategicznym. Przypuśćmy, że ogólna cyfra strat nieprzyjacielskich dosięga 600,000 ludzi, na kilometr kwadratowy przypadnie 2,000, przyczem odebrany teren francuski przedstawia obraz zupełnego spustoszenia.

### Straty angielskie.

**Bern**, 3 listopada (T. wł.). — Według „Dailly Telegraph" straty angielskie w ciągu października wynoszą 4386 oficerów i 102340 żołnierzy w poległych, wziętych do niewoli i zaginionych, wobec 5408 oficerów i 113,780 żołnierzy we wrześniu, oraz 4693 oficerów i 125,097 żołnierzy w sierpniu. W ciągu ostatnich trzech miesięcy marynarka angielska straciła 60 oficerów i 355 szeregowców.

### Rezerwy angielskie.

**Bern**, 3 listopada (T. wł.). — Londyński korespondent „Timesa" donosi, że według jego zdania jest mało prawdopodobnem, by Anglia brak ludzi pokryć mogła przez zaciągi w Irlandyi. Spodziewają się, że mobilizacya zwolnionych na razie robotników przemysłowych dostarczy większej ilości żołnierza. Spodziewanem jest również przedłużenie okresu służby do 45 roku życia, jakkolwiek wśród publiczności przejawia się przeciwko temu silny opór.

### Australia, a powinność wojskowa.

**Haga**, 3 listopada (T. wł.). — Z dotychczas otrzymanych wykazów wynika, iż w Australii prawo o powinności wojskowej zostało odrzucone 887,000 głosami przeciwko 79800, a zatem większością 89000 głosów. Jednakże, według zdania „Dailly News", wykazy te nie są kompletne.

### Ważne zlecenie.

**Bern**, 3 listopada (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Według informacyi „Matina", francuskiemu ministrowi wojny powierzono ważne zlecenie, które zajmie mu kilka tygodni czasu. W tym czasie Roquesa zastępować będzie minister marynarki. Na razie brak jeszcze bliższych szczegółów.

### Ł. p. „Deutschland".

**Berlin**, 3 listopada (T. wł.). — „Lokalanzeiger" pisze: Doniesienie, zaczerpnięte ze źródeł niemieckich, o szczęśliwem przybyciu „Deutschland" do Ameryki zostało potwierdzonem. Kapitan Koenig przebył ocean po raz trzeci i ponownie złożył zaszczytny dowód swych wielkich zdolności marynarskich.

—

**Wiedeń**, 3 listopada. (T. wł.). — „Neue Wiener Tageblatt" pisze: Wobec bohaterskiego czynu łodzi „U 53", która w obie strony przedarła się przez łańcuch blokady angielskiej, podróż pokojowej „Deutschland" posiada nietylko wysoką wartość moralną, lecz ma również wielkie znaczenie ekonomiczne, ponieważ „Deutschland" zawiozła cenny ładunek do Ameryki i zabierze tam na pokład nowy transport, ażeby, jak spodziewać się należy, równie szczęśliwie odwieźć go do Niemiec.

### Parowiec „Oldambt"

**Londyn**, 3 listopada (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: (Urzędowo). Admiralicya komunikuje, że w środę w nocy nieprzyjaciel schwytał w pobliżu okrętu sygnałowego „Noordhinder" parowiec holenderski „Oldambt". Na pokładzie umieszczono załogę nieprzyjacielską. Okręt miał być zaprowadzony do Zeebrügge, gdy w czwartek o świcie został zaskoczony przez jeden z naszych lekkich statków patrolujących. Załoga usiłowała wysadzić okręt w powietrze i wysiadła do łodzi, podobnie jak własna załoga „Oldambta". Załoga nieprzyjacielska, złożona z oficera i 9 szeregowców, została pochwycona i wzięta do niewoli. Okręt był holowany przez jeden z naszych statków. Pięć kontrtorpedowców niemieckich, które nadeszły, widocznie, by łup odprowadzić do portu, zaatakowaliśmy i zmusiliśmy natychmiast do ucieczki. „Oldambt" w ciągu 6 godzin został przyholowany na odległość 6 wiorst od Hoek van Holland, gdzie został przyjęty przez kontrtorpedowiec holenderski.

### W sprawie parowca „Angeliki".

**Londyn**, 3 listopada (T. wł.). — „Dailly Telegraph" donosi z Aten, że z powodu zatopienia parowca „Angeliki" poselstwo niemieckie opublikowało oświadczenie, iż żadna niemiecka łódź podwodna nie będzie przedsiębrała nic przeciwko okrętom greckim, których papiery będą w porządku. Atakowane mają być tylko okręty, które będą miały na pokładzie wojska rewolucyjne jako posiłki dla wojsk czwórporozumienia. Co zaś do parowca „Angeliki" to poselstwo niemieckie przekonanem jest, że nie może być mowy o tem, by okręt ten był torpedowany przez niemiecką łódź podwodną.

Korespondent „Dailly Telegraph" dodaje, że istotnie zachodzi przypuszczenie, iż katastrofa została spowodowana przez minę. Admirał Fournet z powodu tego wdrożył dochodzenie.

### Zatopione parowce.

**Chrystiania**, 3 listopada. (T. wł.). — Według depeszy, otrzymanej z Londynu przez ministeryum spraw zagranicznych, zatopiony został parowiec norweski „Delta" (3193 tony). Załogę uratowano.

—

**Berlin**, 3 listopada (T. wł.). — Według doniesienia dzienników hiszpańskich, w dniu 28 października niemiecka łódź podwodna zatopiła parowiec norweski w odległości 28 mil morskich od przylądka St. Vinceti. Komendant łodzi podwodnej miał oświadczyć kapitanowi norweskiemu, iż otrzymał rozkaz zatapiania wszystkich napotkanych okrętów bez względu na ich przynależność państwową, przyczem oszczędzać ma jedynie wszystkie okręty hiszpańskie. Oświadczenie przypisywane komendantowi jest tak bezsensownem, że wiadomość ta nie wymaga żadnych komentarzy.

—

**Bergen**, 3 listopada (T. wł.). — „Bergens Aftonbladet" donosi, że w odległości 20 mil morskich od wylotu fiordu Sogne zatopiony został parowiec angielski „Brenly Hull". Załogę uratowano.

# Przewroty w Abisynii.

Pod powyższym tytułem „Neue Zuercher Zeitung“ pisze co następuje:

Gdy świat cały żywo się interesuje rozwojem spraw w Grecyi, stosunkowo tylko niewielu wie, że jeszcze w innym kraju, w położonej daleko we wschodniej Afryce etyopskiej Abisynii odbywa się ruch, który w niektórych szczegółach ma podobieństwo do zdarzeń w Grecyi. Jak państwa koalicyi pragną, aby Grecya była z niemi sprzymierzona, tak Anglii, wobec niepokojów, wybuchłych wskutek proklamacyi świętej wojny w Sudanie i górnym Egipcie, wiele zależało na tem, aby pozyskać Abisynię, jako kraj sprzymierzony w ten sposób jak eks-szeryfa Mekki.

Abisyania bowiem w ostatnich dwóch dziesięcioleciach, zwłaszcza od czasu zwycięskiej wojny z Włochami w roku 1896, wzmogła się znacznie w potęgę i poważanie, tak, że przedstawia poważną potęgę w Afryce wschodnio - północnej i środkowej. Państwo niegdyś chrześciańskie (koptowie - monofizyci) wskutek podbicia państw sąsiednich, zamieszkanych przez mahometan, ma charakter mieszany, dlatego zyskało większe znaczenie u wszystkich mahometan Afryki i północnej i środkowej, zwłaszcza też dlatego, że panującego od 1 grudnia r. 1913 cesarza (negusa) Lidża Jeassu, syna córki cesarza Menelika II, Szoa Aregask, i islamskiego księcia Ali Mahometa, posądzają z powodu jego pochodzenia o przychylność dla islamu, chociaż Ali Mahomet przyjął wyznanie koptów i imię Michał.

Ponieważ niepokoje w Sudanie pochodzą z motywów islamskich, przeto Anglia zwróciła się do stronnictwa nieprzyjaznego młodemu negusowi. Na czele tego stronnictwa stali wdowa po Meneliku, w drugiem małżeństwie Uisero Taitu i wyższy biskup koptów Abuna Mateusz.

Uisero Taitu już dawno przed śmiercią swego męża, cesarza Menelika II, usiłowała pokrzyżować wszelkimi środkami następstwo Lidża Jeassu. Ażeby tego dokonać, wbrew woli męża, który swoim następcą chciał mieć Lidża Jeassu, intrygowała za pomocą wszelkich środków, zwłaszcza, gdy się poddała zupełnie opiece angielsko - francuskiej. Gdy atoli nic nie pomagało w osiągnięciu jej celu, usiłowała otruć Menelika. Usiłowane morderstwo powiodło się tylko częściowo: cesarz pozostał przy życiu, jednak zupełnie sparaliżowany i chwilami nawiedzany obłędem umysłowym. Ale książę Michał, który rządził w zastępstwie chorego cesarza i małoletniego następcy tronu, wtrącił Taitu do więzienia za usiłowane morderstwo. Jednak ona miała jeszcze w kraju wielką liczbę zwolenników. Do nich zwrócił się w ostatnich miesiącach, o ile wierzyć można wiadomościom, poseł angielski Thesiger, aby spowodować upadek rządu Lidża Jeassu, posądzonego o zbytnią przychylność dla islamu. Podobno mu się powiodło pozyskać dostojników duchownych, i Abuna Mateusz istotnie 28 września ogłosił detronizacyę negusa Lidża Jeassu, oraz zamianował cesarzową córkę Menelika Uisero Zeoditu, na następcę tronu zaś namaścił Detschasmatch Tassari Makonnem.

W ten sposób powiódł się przewrót w rezydencyi Adis - Abeba, gdy w reszcie państwa książę Michał ze swoimi stu tysiącami żołnierzy usiłuje podtrzymać panowanie swego syna Lidża Jeassu, którego sprowadził do Harrar. Nie powiódł się zamiar użycia potęgi Abisynii przeciw zrewolucyonizowanym Arabom w Sudanie, ponieważ wbrew oczekiwaniu Abuna Mateusz, którego nazwać by można abisyńskim Venizelosem, nie ma dostatecznej liczby zwolenników i nie ma wojska. Cały ruch zawiódł zatem jego kierowników i inspiratorów. Dlatego posłowie państw koalicyi w Adis - Abeba obawiają się, że książę Michał mógłby otwarcie stanąć po stronie rewolucyonistów w sąsiednich okolicach angielskich, którzyby go przyjęli chętnie nietylko jako sprzymierzeńca, lecz także jako wodza i władcę.

Tak się sprzedstawia obecne położenie. Ale wiadomości są skąpe i nadchodzą do Europy najczęściej przez Włochy, które mają w sąsiedztwie Abisynii kolonię Erytreę przy południowym krańcu Morza Czerwonego.

Ruch w Abisynii może się rozwinąć w wojnę wewnętrzną dwóch stronnictw o władzę. Ale książę Michał mógłby stanąć na czele zrewolucyonizowanych Arabów w Sudanie i wywołać wielką rewolucyę wszystkich narodów islamskich od wybrzeży Somali i Suaheli do Senegambii.

# Czernawoda.

Z chwilą zajęcia przez armię Mackensena Czernawody, Rumuni stracili całą linię obronną, rozciągającą się na przestrzeni 60 kilom., wszerz przez Dobrudżę, od Konstancy do Czernawody. Miasteczko Czernawoda, będące jednocześnie małym portem dunajowym i liczące około 3000 mieszkańców, jest jako miasto i port bez większego znaczenia. Ludność jego, to mieszanina wszelkich narodowości, głównie bałkańskich. Miasteczko samo leży w dolinie Carasu i przytyka do łańcucha niskich wzgórz Dobrudży.

Ludność składa się ze wszystkich możliwych narodów. Znajdujemy tam kościół rumuński i minaret turecki, oraz różne pamiątki z czasów wojny rosyjsko-tureckiej. Gdy opuścimy miasto w kierunku południowym, zajdziemy pomiędzy okopami z czasów ostatniej wojny do obszarów, gdzie się pasą trzody bawołów, i dalej do miejsca, gdzie była dawna twierdza naddunajska Axiopolis, z której jeszcze pozostały szczątki. Dobrudża wogóle w okolicy, gdzie dawniej się rozciągał wał Trajana, obfituje w zabytki z czasów rzymskich. Dawna twierdza, Axiopolis, leżała w małej zatoce; na jej miejscu później inny naród, prawdopodobnie Bułgarzy, zbudowali nową, większą twierdzę, z której także pozostały szczątki. Przed zatoką leży na Dunaju mała wyspa Hinoch, więc zatoka także przy silnym prądzie stanowiła port bezpieczny.

Inna jest jeszcze rzecz, która z Czernawody czyni punkt pod względem strategicznym nader ważny. Jest nią kończący się tu most żelazny, łączący drogę żelazną, najkrótszą i jedyną łatwą do przebycia — Bukareszt z Konstancą, a dalej z Konstantynopolem. Dla handlu rumuńskiego wywozowego znaczenie mostu tego pierwszorzędne, ponieważ dopiero od czasu jego wybudowania datuje się eksport zboża i nafty na wschód. Most ten wreszcie jest w Czernawodzie węzłem niejako, łączącym Rumunię z Dobrudżą.

Chcąc zrozumieć właściwą doniosłość tego mostu, trzeba rozejrzeć się w tamtejszem położeniu terenu i jego właściwościach. Dunaj, ry jest tu nadzwyczajnie szeroki, zwłaszcza gdy wzbierze, rozdziela się w okolicy Sylistryi na dwa potężne ramiona, które łączą się dopiero znacznie poniżej Czernawody. Ramię zachodnie nazywa się Boreas, ramię wschodnie jest właściwym Dunajem. Pomiędzy temi ramionami leży wyspa Balta, obszar bagnisty o szerokości 13 kilometrów, obfitujący w liczne mokradła, jeziora i rzeczki. Cała ta wyspa podczas roztopów wiosennych zalana jest wodą, sięgającą 2—5 metrów ponad powierzchnię. Teren ten więc jest niesłychanie niedogodny, utrudniający w najwyższym stopniu wszelką komunikacyę.

Dlatego też, aby trudności te t. zw. przyrodzone przezwyciężyć, rząd rumuński postanowił przerzucić most, ujmujący w żelazne kleszcze oba ramiona Dunaju, i to od Fetesci, miejscowości, położonej na zachodnim brzegu Borei, aż do Czernawody, na wschodnim brzegu Dunaju. Zamierzenie istotnie gigantyczne, którego wykonania podjęły się dwie firmy francuskie: „Compagnie de Fives Lille“ i „Creuzot“. Stworzono więc największy most świata, którego zbudowanie pochłonęło 34 miliony franków. Budowa jego trwała okrągło pięć lat. Uroczystość otwarcia mostu i oddania go na użytek publiczny odbyła się 26 września 1894 roku. Była to uroczystość rumuńska narodowa jedna z największych. Król Karol podniósł wówczas w swej mowie ze słuszną dumą, że „most ten to widomy znak rosnącej w szybkiem tempie siły państwowej Rumunii, to symbol przyszłej Rumunii“. A jednocześnie wyraził on przekonanie, że „tak, jak ten wał Trajana przetrwał wieki, podobnie i o moście rumuńskim naddunajskim po tysiącach lat mówić będą z podziwem; gdyż przetrwa on setki lat“.

Nadszedł jednak czas wielkiej wojny, — most rumuński przestał być chlubą Rumunii, wieków nie przetrwał, gdyż Rumuni, uciekając w popłochu z Czernawody, wysadzili go w powietrze.

# Konstanza.

Portowe miasto rumuńskie Konstanza (Kustendja) odgrywa w świecie handlowym dość ważną rolę, i za czasów pokojowych często znajdowała się na towarach rumuńskich wzmianka „shipped (zabrane na okręt) in Kustendje“. Konstanza jest wielkim portem morskim, którego znaczenie atoli mniejsze jest, niż dwóch innych największych portów rumuńskich: Galacu i Braiły. Mimo to eksport z Konstanzy wykazuje w czasie pokojowym znaczne cyfry. Mniej to dotyczy pszenicy i kukurydzy, więcej nafty, ponieważ właśnie dla olejów Konstanza jest głównym zbiornikiem. W związku z tem znajduje się że są tam wielkie banki rumuńskie, interesowane wywozem nafty i handlem zbożowym; są tam między innemi: Agence Internationale Maritime Commerciale et Industrielle, dalej Banque Agricole, Banque de Credit Roumain, Banque Generale Romaine, Louis Dreyfus et Comp., Banque Mamorosch, Blank et Comp.

Rumuńskie dynastye i wszystkie rządy zawsze otaczały opieką najtroskliwszą miasta portowe. Pierwszym krokiem do używania tego portu morza Czarnego dla wywozu rumuńskiego było wybudowanie sławnego mostu nad Dunajem pod Cernavodą w roku 1895, który umożliwił pobudowanie kolei żelaznej aż do morza Czarnego. Most ten rozpina się nad Dunajem i nad brzegami ulegającymi zalewowi w długości 17,600 metrów. Port naftowy znajduje się w południowej części portu głównego i wykazuje, jak miasto samo, ruch niezwykły. Państwo posiada tutaj dla 180.000 tonn baseny o 5000 metrach sześciennych zawartości. Rezerwoary wydzierżawia państwo towarzystwom prywatnym na przeciąg lat 25.

Ruch odbywa się w sposób następujący: Nadchodzące z kraju pociągi z basenami wyprowadza się na wzniesienie, otaczające przystań i tutaj wypróżnia w rezerwoary z miarą o 6 tonnach zawartości. Stąd płyną w rurach naturalnym spadkiem do rezerwoarów zapasowych. Na ogół wypróżnia się pociąg z 400 tonnami w przeciągu godziny. Wszystkie manipulacye odbywają się w obecności agenta rządowego, który ilość uwierzytelnia własnym podpisem. Z rezerwoarów czerpie się naftę na parowce basenowe.

Położenie geograficzne Konstanzy jest korzystne. Jej odległość od Hamburga wynosi 3619 mil morskich, gdy Batum leży o 398 mil dalej, Nowy Jork tylko o 84 mil bliżej.

Sądy, czy chwilowo w Konstazy znajdują się wielkie zapasy nafty, są sprzeczne. Z jednej strony utrzymuje się, że źródła naftowe leżą dalej na północ, i że nie byłoby racyi trzymania wielkich zapasów teraz w Konstanzy, ponieważ jako port nic obecnie wywozić nie może. Z drugiej strony utrzymują, że w Konstanzy znajdują się wielkie zapasy nafty i benzyny i idzie tylko o to, o ile zapasy te są nieuszkodzone. Przy benzynie idzie o zapasy utrzymywane przez państwa koalicyjne.

# 30 tys. Rosyan w wieku popisowym w Anglii.

Rząd angielski powiadomił rząd rosyjski, że w całej Brytanii przebywa 31.500 Rosyan w wieku popisowym, uchylających się od pełnienia obowiązków służby wojskowej. Niezawodnie zostanie wobec nich zastosowane nowe prawo, wydalające ich z Anglii, lub dające im możność służenia w armii angielskiej.

# Przed atakiem.*)

Gdy pociemniało, późnym wieczorem, do okopów nadeszła wiadomość:

— Jutro o świcie atak!...

Jakby za podmuchem wiatru zniknęła nuda podziemnego „życia“. Momentalnie nawiązano „kontakt“ we wszystkich korytarzach podziemnych, trzeszczał telefon sztabowy i wewnętrzny, wysyłano rekonesanse w zdwojonej sile, w różnych kierunkach, celem ostatniego przekonania się o tem i o owem.

W blindażu, — tak szumnie w danym razie zwała się ciasna nora z wązkiem przejściem, pokryta starym, stoczonym przez robactwo, zdjętym z jakiejś obory dachem, przysypanym ziemią, — w blindażu zebrali się dowódcy rot, celem odebrania rozkazów, nadesłanych ze sztabu.

Ciasno, że zda się szpilkę wetknąć trudno. Telefonistę wysiedlono tymczasem do korytarza, ażeby udostępnić wszystkim możność rozejrzenia się na mapie, nad którą siedzi dowódca batalionu.

I tak musiano sobie poradzić w ten sposób, że dwóch oficerów usiadło, dwóch ułożyło się pod ścianą, jeden skurczył się w dziesięcioro.

Blade światło ogarka rozdziera ciemność, rzucając fantastyczne cienie na młode, ogorzałe twarze.

Mówić wiele nie potrzebują. Cel dla wszystkich zrozumiały. Przełamać linię nieprzyjaciół.

— Ruszymy do ataku na dany znak ze sztabu. Atakować falami, bez przebiegów!... — mówi dowódca batalionu. — Jeżeli połączenie telefoniczne zostanie przerwane, kierować się ogniem dział nieprzyjacielskich na prawem skrzydle!... Dalej... Co chciałem powiedzieć?! reszta — w rękach Boga!... Pozostaje mi życzyć panom powodzenia.

Komendant batalionu — barczysty, mocno zbudowany mężczyzna, dalekim jest od poddawania się nastrojowi chwili. Mimo to głos mu się nieco załamał i jakaś ciepła nuta wyrwała się nieproszona...

W okopach wre gorączkowa praca. Do robót żołnierze dziś nie pójdą. Czas upływa na umacnianiu rowów na wypadek kontrnatarcia.

— Może, podczas ataku ledz przyjdzie nim się dojdzie do rowów nieprzyjaciół! — mówią żołnierze: — To już inna sprawa... Źle jednak będzie, jeśli spostrzegą i nawet z rowów wyleźć nie dadzą.

* * *

Około drugiej po północy ucichło się zupełnie: wszelkie ulepszenia i umocnienia zrobione, rozporządzenia dowódców rot spełnione; wyjaśniono też cele i zadania ataku, oczywiście ogólnikowo, gdyż szczegółów bitwy nikt przewidzieć nie jest w stanie.

Żołnierze sadowią się grupkami, w pobliżu miejsc przeznaczonych im przez dowódców. Ten i ów, nie bacząc na zimno, zdejmuje szynel, zwija go i pasuje, przerzucając przez ramię.

— Zimno!

— To nic! Jutro się rozgrzejemy!...

Większość siedzi, gawędząc... Tu i owdzie jarzą się małe ogniki cygaretek, starannie ukrywanych w dłoniach lub rękawach.

Oczekują...

Nie wiem czemu, ale to oczekiwanie żołnierzy przypominało mi bardzo rzesze pątnicze, wyczekujące u wrót klasztornych na nabożeństwo... Nikt nie śpi. Rozmowa obraca się wokół jednego, wokół spodziewanej bitwy.

Od czasu do czasu ktoś zapyta:

— Przepraszam, wasze błagorodie, która teraz godzina?

— Trzecia...

— Dziękuję pokornie!.. Godzina jeszcze.

— Do czego?

— Godzina dzieli nas jeszcze od kanonady armatniej.

— E... A ja myślałem... A więc dopiero trzecia.

— Punktualnie.

— Zapewne... Zaczyna świtać...

W okopach coraz jaśniej. Coraz też wyraźniej rysują się sylwetki żołnierzy w szarych szynelach. Można nawet rozróżnić rysy bliżej siedzących.

Wrócili wywiadowcy. Z góry wgramolił się do okopu oficer dowodzący oddziałem wywiadowczym. Przyszedł złożyć raport dowódcy batalionu...

Obserwuję najbliżej mnie siedzących żołnierzy. Usiłują nawiązać rozmowę, lecz mu się to nie udaje.

—Telefoniści byli w czwartej rocie, podobno woda w rzeczce opadła. Najwyżej do kolan, nie więcej...

— Tak, podsycha... Trzeci to dzień już dogrzewa...

— Upał...

— Tak.

I znowu milczą.

Telefon trzeszczy, tu i owdzie pojedyncze strzały, urywane słowa telefonisty.

„Druga? druga rota? Sprawdzono!“, szum sypiącej się ziemi z blindaża.

— O czwartej początek? — ktoś mówi.

— Co?

— Mówię, że artylerya o czwartej zacznie?

— O czwartej.

— Punktualnie o czwartej działa nasze — wtrąca się ktoś do rozmowy — przygotują grunt do ataku piechoty.

— Ta-ak. Huragonowym zaczniemy.

* * *

Artylerya zaczęła działać znacznie później, gdyż gęsta mgła zasnuła pozycye przeciwnika.

Czwarta, czwarta piętnaście, wpół do piątej...

W okopach powstał ruch.

— Czyżby znowu odłożono?

Wyjaśniono powód opóźnienia.

Cisza — cisza dokoła. Umilkły nawet pojdyńcze strzały karabinowe. Nie wiedzieć czemu wszyscy mówią przyciszonym głosem, jakby się obawiano zbudzić porannych świtów. Nagle ciszę mąci gruby głos telefonisty:

— Nikołajew? Czemu się nie odzywasz?! Powinniście mikrofon trzymać stale przy uchu... Nie uczę cię, sam powinieneś o tem wiedzieć... Sprawdzam!

Wreszcie, gdzieś daleko, na prawem skrzydle, padł strzał armatni. W kilka minut na lewem skrzydle rozległy się podobne detonacye, wreszcie rozegrały się wszystkie bateryе.

— O-o-o!... Rozgadały się bestye — podchwycili żołnierze. — Więc tak!...

Nasłuchiwali z dziecinną niemal ciekawością:

— Ciężkie... lekkie, znowu lekkie... O — całe stado dział!... Znowu ciężkie!...

Wielu chce wysunąć się z okopów, by zbadać skutek strzałów, lecz starsi nie pozwalają:

— Gdzie? gdzie leziesz?! Ciekawy!

Obserwatorzy donoszą o skutku każdego strzału

Niemieckie bateryе odpowiadają zawzięcie. Dwie godziny już trwa ta piekielna muzyka.

Ruch w okopach rośnie. Ten przegryza, ów poprawia ładunki w worku. Rozmowa skacze z przedmiotu na przedmiot nie z grozą sytacyi nie mający wspólnego.

Nagle przeszywa powietrze donośne:

— Wychodź!...

**S. Aretin.**

*) Korespondent „Birż. Wied.“ w n-rze 1579 tegoż pisma z dn. 11 września st. st. r. b. zamieszcza ciekawy opis przygotowań do jednego z tych licznych ataków, których celem było... przełamanie frontu niemieckiego, a które, jak wiadomo z komunikatów niem. W. Kwatery Głównej, spełzły na niczem. Linia niemiecka, jak napięta cięciwa łuku — stoi niezachwianie.

# ŁÓDŹ.

## Kalendarzyk.

Dziś: Karola Boromeusza B. W.
Jutro: Zacharyasza i Elżbiety.

Wschód słońca o godz. 7 m. 02.
Zachód o godz. 4 m. 25.

### Rocznice.

Dnia 4 r. 1794. Rzeź Pragi.
„ 1817. Otwarcie ponowne uniwersytetu we Lwowie.
„ 1889. Zmarł w Zakopanem dr. Tytus Chałubiński.

## Kronika łódzka.

### Wyznaczenie podatku repartycyjnego.

Biuro podatkowe w magistracie rozesłało w dniu wczorajszym kwestyonaryusze, dotyczące wyznaczenia podatku repartycyjnego na rok 1916; kwestyonaryusze te mają być doręczone osobom interesowanym przez właścicieli domów. W celu uniknięcia niewłaściwego oszacowania, odbiorcy winni we własnym interesie odpowiedzieć dokładnie na pytania, zawarte w kwestyonaryuszu. Wyznaczenie podatku dotyczy przedsiębiorstw handlowych i rzemieślniczych, nie obowiązanych do zestawiania bilansów, oraz osoby zawodów wolnych, np. lekarzy, adwokatów, redaktorów, architektów, agentów i t. d. Zwracamy uwagę, że wypełnienie kwestyonaryuszy zaleca się i w takim razie, choć dana osoba nie poczuwa się do obowiązku płacenia podatku. Wypełnione kwestyonaryusze winny być zwrócone w przeciągu 8 dni od daty doręczenia, a mianowicie należy takowe wrzucić do skrzynki magistratu, Nowy Rynek Nr. 14. Kwestyonaryusze adresowane są przeważnie pod adresem lokalu przedsiębiorstwa. Właściciele domów proszeni są niedoręczone kwestyonaryusze zwrócić do magistratu z odpowiednią adnotacyą.

### Kursa dla urzędników miejskich.

Z dniem 15-go listopada rozpoczynają się kursa dla urzędników zarządu miejskiego. Zgłoszenia należy kierować do biura centralnego magistratu do dn. 6 listopada.

### Z koła starszych i podstarszych.

Wczoraj pod przewodnictwem p. M. Bawarskiego odbyło się posiedzenie koła starszych i podstarszych cechów łódzkich. Na posiedzeniu omawiano sprawę kursów dla terminatorów, przyczem stwierdzono, iż obecnie zapisało się na wykłady 168 terminatorów. Na posiedzeniu uchwalono aby komisya sprawdzająca przystąpiła do kontrolowania warsztatów celem nakłaniania majstrów do wysyłania terminatorów na wykłady. Dalej postanowiono zwrócić się do zarządu Resursy rzemieślniczej z prośbą o lokal, gdzie koło urządzać będzie stałe odczyty i pogadanki z dziedziny nauki i rzemiosł. Celem zaznajomienia się z działalnością cechów rzemieślniczych w miasteczkach okolicznych, wyznaczono z ramienia koła delegatów, którzy w tym celu zwiedzą Zgierz, Pabianice, Konstantynów i Aleksandrów, z obowiązkiem po powrocie zdania zarządowi koła relacyi o stanie organizacyj rzemieślniczych. Delegaci jednocześnie zbiorą materyał do broszury jubileuszowej z okazyi stulecia ustawy cechowej. Postanowiono zorganizować przy kole biuro podań i próśb do władz w sprawach rzemieślniczych, dla cechów i poszczególnych osób. Przyjęto do gospód czeladzi krawców, szewców i siodlarzy deklaracye o przyjęciu udziału w wystawie rzemieślniczej i obchodzie jubileuszowym. Wreszcie polecono komisyi obchodu jubileuszu ustawy, aby wpłynęła na tych starszych cechowych, którzy dotychczas ociągają się z zebraniem materyałów do broszury. Dokompletowano przez kooptacyę skład tejże komisyi do 12 osób, które stanowią panowie: Bawarski, Kapuściński, Konopka, Basałewski, Mayzner, Klinowski, Staśkowski, Blin, Graliński, Kadyński i Lipiński.

### Sprzedaż mydła.

Delegacya zaprowiantowania miasta podaje do wiadomości, że mydło zwyczajne i mydło w proszku za kartkami, można otrzymać w następujących sklepach:

1) Kooperatywa urzędnicza, Przejazd 6; 2) Bilander Szymon, Wschodnia 30; 3) Bławat Bernard, Piotrkowska 82; 4) Czyżewska Marya, Konstantynowska 80; 5) Niemiecka Samopomoc, Nawrot 30; 6) Donski Dawid, Wschodnia 25; 7) Einhorn, Benedykta 30; 8) Fritsche, Przejazd 66; 9) Galster Wolf, Piotrkowska 290; 10) Gerst S., Widzewska 203; 11) Ginsberg Rywka, Zgierska 70; 12) Stowarz. pracown. handl., Spacerowa 21; 13) Horowitz, Konstantynowska 46; 14) Jaworski, Piotrkowska 54; 15) Jakubowski H., Grabowska 23; Kaczmarkiewicz i Richter, Mikołajewska 34; 17) Kligsberg, Zawadzka 16; 18) Kozak, Piotrkowska 76; 19) Lehmann, Spacerowa 30; 20) Linsen Dawid, Wschodnia 28; 21) Lichtenstein Chawa, Północna 7; 22) Lewin A., Cegielniana 71; 23) Lipski Aleks., Piotrkowska 10; 24) Mincberg Leopold, Milsza 9; 25) Mader Ludwik, Andrzeja 17; 26) Mazurkiewicz S., Zgierska 1; 27) Pawlak Stefan, Widzewska 75; 28) Rottenberg M., Aleksandrowska 97; 29) Reichmann, Północna 5; 30) Rozner, Milsza 46; 31) Kooperat. „Siła", Dzielna 46; 32) Seidel Robert, Milsza 32; 33) Sendowska Helena, Piotrkowska 14; 34) Stellzig, Wólczańska 139; 35) Strykowski Nuchem, Wólczańska 65; 36) Steier Szymon, Andrzeja 34; 37) Kooperatywa Szajblera, Pfaffendorf; 38) Szulc, Mikołajewska 76; 39) Sina Lajzer, Andrzeja 47; 40) Szulz Alwina, Nawrot 25; 41) Szochet Salomon, Szkolna 16; 42) Sz. Tagelicht, Długa 27; 43) Tarkowski, Rzgowska 51; 44) Ullrich, Piotrkowska 92; 45) Sklep Spoż. Widz. Baweln. Manufaktury; 46) Weber, Zgierska 49; 47) Wünsche, Główna 21; 48) Winter, Długa 53; 49) Weiss B., Stary Rynek 12; 50) Weyland, Targowa 61; 51) Zorr Wanda, Piotrkowska 32.

Cena mydła za 50 gr. 0.35 fen., w proszku za paczkę 250 gr. 0,45 fen.

### Odczyt o regestracyi szkód

Członek Komisyi szacunkowej, p. Mieczysław Hertz wygłosi w nadchodzącą niedzielę, dn. 5 listopada o godz. wpół do czwartej po poł. odczyt o „regestracyi strat wojennych" w lokalu przy ul. Aleksandrowskiej 47.

### Ze Stow. zaw. „Praca".

W nadchodzącą niedzielę, o godz. 3 po poł., odbędzie się otwarcie i poświęcenie taniej czytelni pism, powstałej przy Stow. (Wólczańska 184).

### Pozwolenia na sprzedaż mydła i ziemniaków.

Delegacya zaprowiantowania miasta podaje do wiadomości, że nie udzieli się więcej pozwoleń na otwarcie sklepów ze sprzedażą ziemniaków i mydła. Wobec tego jest bezcelowem jakiekolwiek podawanie próśb w tej sprawie.

### Z Kochanówki.

Drużyna amatorska, złożona z pensyonarzy zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych urządzają dziś, o godz. 6 wiecz. przedstawienie; dana będzie „Koleżeńska usługa" M. Monastyrskiej i „Nocleg w Apeninach" Fredry.

### Ruch pocztowy w Łodzi.

W prowadzona w czerwcu 1915 r. poczta dlau żytku prywatnego rozwija się z każdym dniem. W pierwszym miesiącu liczba listów wynosiła około 15,000, obecnie liczba ta wzrosła do 40.000 tygodniowo.

Listy nadchodzą przeważnie z Niemiec i Austryi, z Królestwa napływa zaledwie 10%. Listy przeważnie pochodzą od osób, które wyjechały do Prus na roboty, co do handlowych listów nadchodzi one w bardzo małej ilości.

Roznoszeniem listów zajmuje się 35 strażaków. Między listami roznoszonymi przez strażaków, znajduje się około 5000 do 6000 przekazów pieniężnych tygodniowo, nadsyłanych przez robotników łódzkich, zatrudnionych w Prusach.

Obecnie listonosze - strażacy są zajęci roznoszeniem listów także na przedmieściach, jak w Radogoszczu, Brusie, na Dołach, w Zarzewiu, Widzewie, Chojnach, Rokiciu, Karolewie i części Rudy Pabianickiej.

### Kwity wwozu na kartofle.

Z powodu opóźnionego dostarczania z drukarni kwitów na sprowadzenie kartofli, ludność nie mogła ich w porę otrzymać. Delegacya zaprowiantowania miasta podaje do wiadomości, że kupony październikowe na wwóz kartofli są ważne jeszcze w ciągu listopada.

### Związek kobiet polskich

uzyskał legalizacyę i przystępuje do swej działalności.

### Z Komitetu rozdziału chleba i mąki.

Z zarządu Komitetu rozdziału chleba i mąki ustępuje adw. Kamieński, który był czynnym w komitecie od powstania tegoż aż do chwili obecnej.

### Pożyczki na książeczki oszczędnościowe.

Wydział finansowy przy łódzkim urzędzie starszych zgromadzenia kupców zaprzestał już wydawać pożyczki na książeczki oszczędnościowe rosyjskiego Banku państwa. Wypłacają tylko tym, którzy dawniej złożyli książeczki lecz wybrali tylko część przyznanej sumy. Do tego czasu wydano pożyczek na sumę 400,000 rb.

### Bony łódzkie.

Wydział finansowy przy łódzkim urzędzie starszych zgromadzenia kupców wydał bonów na sumę około 12,000,000 rb. Obecnie wydział nie wypuszcza więcej bonów.

### Nowe stowarzyszenie.

W Łodzi organizuje się nowe Stowarzyszenie, a mianowicie handlujących wnętrznościami bydlęcymi. Ustawę opracował p. Kuperman.

### Koncert Juliusza Thornberga.

W środę dnia 15 b. m. odbędzie się w sali koncertowej przy ul. Dzielnej 18 koncert, solisty berlińskiej orkiestry filharmonicznej Juliusza Thornberga.

Artyście akompaniować będzie prof. Stanisław Nirnstein.

### Teatr Polski (Cegielniana 63).

Dziś o godz. 8 wiecz. „Kiliński" po raz drugi.

Po południu o godz. 4 drugie przedstawienie z cyklu widowisk dla młodzieży szkolnej. Wypełni je po cenach najniższych (od 50 do 10 kop.) śliczna baśń dickensowska „Świerszcz za kominem". W roli Kaleba Plemmera wystąpi po raz pierwszy p. Domański w otoczeniu najlepszych sił sceny. W przyszłym tygodniu Kaleba po panach: Boneckim i Domańskim gra p. Woskowski.

W niedzielę, o godz. 3 po poł. „Ks. Marek", z p. Ewą Korczak w roli Judyty.

### Teatr na prowincyi.

B. dyrektor teatru polskiego w Wilnie, p. Bronisław Oranowski zorganizował towarzystwo dramatyczne celem objazdu znaczniejszych miast Królestwa. Na repertuarze trupy znajdą się celniejsze utwory grywane obecnie przez sceny stołeczne.

### Przejechanie.

Przy ulicy Franciszkańskiej 40, przejechano 4-letnią Maryę Waszak, wozem jednokonnym. Pogotowie ratunkowe udzieliło poszkodowanej pomocy, lecz z powodu lekkich poranień zostawiono ją w domu rodzicielskim.

### Kradzieże.

Ze składu firmy Halberstadt i Feldmann przy ulicy Piotrkowskiej 31, skradziono 45 sztuk towarów manufakt. wartości rb. 1500.

Z mieszkania Ruchli Reinfleisz przy ulicy Rozwadowskiej 13, skradziono odzież i inne rzeczy wartości rb. 100.

Z mieszkania Jakóba Bermanna przy ulicy Cegelnianej 6, skradziono rzeczy wartościowe na 150 rb.

Z mieszkania Heleny Matyszak przy ulicy Dolnej 5-7, skradziono bieliznę i odzież wartości 160 rubli.

Z komórki Waleryi Blein przy ulicy Ciasnej 13, skradziono 6 gęsi, 1 kozę, 3 króliki i kilka kur na ogólną sumę mk. 172.

### Notatki prasowe.

Józef Fortak z Czarnocina został skazany na 100 rubli grzywny za to, że kazał sobie od swoich klijentów, jako wynagrodzenie za mlewo zapłacić zbożem.

Łódź, dnia 31 października 1916 r.

## Z TEATRU.

### Z teatru Polskiego.

„Kiliński" Bałuckiego należy do rzędu tych sztuk, które volens nolens teatr prowincyonalny musi i powinien wystawiać. Sztuka patryotyczna, mocno tendencyjna, zawierająca jaskrawe hasła i lapidarne powiedzenia, zwabia do teatru szerokie masy ludzi, którzy nieswojo by się czuli na przedstawieniach utworów z repertuaru, mającego na widoku li cele artystyczne. Tacy ludzie nie mają zbyt wysokich wymagań, nie rażą ich braki w budowie sztuki ani naiwności psychologiczne. Wszystko biorą za dobrą monetę i niemal zawsze są zadowoleni. Najwdzięczniejsza to, a zatem najmilsza dla aktorów publiczność. Ujemną jej cechę stanowi, że może ona do teatru przychodzić tylko w niedzielę.

„Kiliński" jest właśnie typową sztuką niedzielną i jako taka napędziłaby teatrowi Polskiemu sporo grosza, gdyby nie ta okoliczność, że wystawił ją równocześnie teatr Popularny, wskutek czego nastąpiło przepołowienie tego kontyngensu publiczności, dla której sztuka została napisana i wystawiona. O ile teatr Popularny zdoła się utrwalić i wyrobić własną publiczność „popularną", teatr Polski będzie zmuszony zaniechać zupełnie uprawiania repertuaru świątecznego, pozostawiając sobie dążenia szczytniejsze, w myśl leśmianowych zamierzeń...

Wykonanie onegdajszej premiery naogół nie było zadawalniające. Akcya się rwała. Widocznie zespół miał nazbyt mało prób. Gra tłumu w IV obrazie wiele pozostawiała do życzenia. A i dyalogi rwały się często.

Tytułową rolę wykonał p. Samborski bardzo źle. Natomiast p. Machalski w roli rzeźnika Sierakowskiego stworzył postać pełną życia i wyrazu. Charakteryzacya była jeno nazbyt jaskrawa. Szczerze zabawny typ pijaczyny Trybki dał nam p. Orliński. Dobrze też wykonał swą rolę p. Bonecki.

Z kobiecej obsady wyróżnić należy pp.: Morską, Sokolską i Orsetti. Pani Orwid wyglądała ładnie, zato gra jej pozostawiała wiele do życzenia.

## Z sądów.

Cesarsko-niemiecki sąd okręgowy, pod przewodnictwem sędziego okręgowego, d-ra Rouanet'a, wobec assesorów: fabrykanta Gustawa Bennicha z Łodzi i d-ra Moszczyńskiego z Pabianic, przy prokuratorze d-rze Sondermanie, rozpatrywał na wczorajszem posiedzeniu następujące sprawy karne:

### Fałszywi agenci.

Przed sądem stanęli: Leon Poppe, lat 29 i Gustaw Schulz, lat 45, obydwaj byli policyanci, oskarżeni o wymuszanie. Dnia 31 sierpnia r. b. weszli oni, ubrani po cywilnemu, do pakarza Józefa Szcześniewskiego, zamieszkałego przy ul. Wschodniej pod nr. 68, przedstawili się, jako agenci policyi kryminalnej i dokonali w mieszkaniu rewizyi, szukając jakoby niezameldowanej w Wydziale surowców manufaktury. Rewizya o tyle pomyślnym została uwieńczona skutkiem, że „agenci" znaleźli trzy sztuki towaru na palta męskie. Tego im tylko było potrzeba. Zaczęli Szcześniewskiemu grozić ciężkiem więzieniem, okropnemi karami i w końcu zażądali po 3¼ arszyna dla każdego na palto, obiecując wzamian nie meldować w urzędzie o znalezionym towarze. Kiedy Szcześniewski wyraził obawę, że jutro mogą przyjść inni agenci, oskarżeni kazali mu towar dobrze schować, a oni postarają się niebezpieczeństwo powtórnej rewizyi zażegnać. Następnie zabrali 6½ arszyna towaru, wystawili pokwitowanie i poszli.

Szcześniewski jednak stchórzył i na drugi dzień zameldował w Wydziale surowców „skrucone" sztuki, oraz opowiedział całe zajście.

Oskarżeni przyznają się do winy. Twierdzą tylko, że towaru nie żądali, a Szcześniewski dał im go dobrowolnie.

Sąd, po naradzie, skazuje niefortunnych „agentów" na zasadzie §§ 656 i 657 ros. kod. kar. na 6 miesięcy więzienia, zaliczając im po 6 tygodni więzienia śledczego.

### Zazdrość.

Bronisław Paul, lat 28, już raz karany 2 miesiącami więzienia za kradzież, oskarżony był o poranienie niejakiej Małgorzaty Ciepluchy.

Dnia 24 sierpnia r. b. przyszedł oskarżony wieczorem do swojej narzeczonej, wspomnianej Ciepluchy, z którą już żyje od lat pięciu, i zastał w jej mieszkaniu jakiegoś nowego amanta. Zazdrość wezbrała, krew uderzyła do głowy, złapał stojący na kominie żelazny garnczek i grzmotnął swoją ubóstwianą 2 razy w głowę z dość znacznym impetem, gdyż ta odrazu zemdlała. Do winy się przyznaje; tłomaczy tylko, że nie wiedział z wściekłości, co robi.

Dr. Ewaryst Jasiński, wezwany w charakterze rzeczoznawcy, zeznaje, że leczył on poszkodowaną w klinice. Rany były lekkie, zadane tępem narzędziem. Prokurator wnosi o 2 miesiące więzienia.

Sąd, biorąc pod uwagę tłomaczenie oskarżonego, skazuje zdradzonego narzeczonego na 1 tydzień więzienia.

### Fałszywe oko.

Przed sądem stanęli: Kupiec, Abram Warszawski, rzeźnik, Ignacy Petzold, majster tkacki, Oskar Preisser, wszyscy ze Zduńskiej Woli, Andrzej Wiśniak i restaurator Ludwik Nürnberger, obydwaj z Górki Pabianickiej, oskarżeni: pierwsi trzej o uprawianie hazardu i fałszywej gry w karty, Wiśniak o udział w tej grze, a Nürnberger o udzielenie swego lokalu na uprawianie gier hazardownych.

Dn. 16 maja r. b. Warszawski, Petzold i Preisser zainscenizowali w restauracyi Nürnbergera słusznie tak zwane „oko", wciągnęli do gry Wiśniaka i wygrali od niego w ciągu 2 godzin 120 rubli. Oskarżeni odpowiadają z §§ 289, 553 i 560 i z artykułów 260, 261 i 264 ros. kod. kar.

Warszawski przyznaje, że grał w karty i wygrał 42 ruble, z których zapłacił za konsumacyę rubli dwanaście. Zresztą grał zupełnie uczciwie.

Nürnberger tłomaczy się, że grali u niego po raz pierwszy. Po pewnym czasie Wiśniak doszedł do bufetu i powiedział mu, że Warszawski gra nieuczciwie. Wiśniak oskarżony, a jednocześnie jedyny świadek przeciwko 3 innym oskarżonym, opowiada, że przyszedł do restauracyi Nürnbergera. Tutaj przedstawił mu się Preisser i zaproponował małe „oko". Przytem powiedział, że Warszawski jest milionerem i zwykle przegrywa. Warto mu będzie i dzisiaj zabrać paręset rubli.

Zasiadł wobec tego do gry; ale gdy zaczął przegrywać skierował własne oko na ręce Warszawskiego i spostrzegł, że ten ostatni wyciąga karty z pod spodu. Nie chciał w policyi meldować, gdyż sam narażał się na karę. Ale kiedy spotkał swego kuzyna, wachmistrza z Błaszek, który go zapytał, czy nie widział Warszawskiego, Petzolda i Pretszera, gdyż są to zawodowi fałszywi gracze, nie wytrzymał i opowiedział całą historyę.

Oskarżeni zapierają się, jakoby uprawiali fałszywą grę.

Prokurator wnosi dla pierwszych trzech oskarżonych po 4 i pół miesiąca więzienia, a dla Wiśniaka i Nürnbergera po 50 marek kary, względnie po 10 dni więzienia.

Sąd po naradzie, skazuje Warszawskiego za fałszywą grę w karty na 1 miesiąc więzienia, Petzolda i Preiszera po 100 rubli kary, lub 20 dni aresztu; wreszcie Wiśniak i Nürnberger skazani zostają po 20 rubli kary, lub po 4 dni aresztu.

## Z Tuszyna.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.").

Mimo pięciowiekowej przeszłości miasteczko nasze niczem się nie różni od innych tego rodzaju miast okręgu łódzkiego. Pod względem społecznym robi się tu coś niecoś, lecz nie w takiem tempie, jakby tego chciała obecna wymagała. Nazbyt wiele mamy tu elementu biernego, nie nadającego się do pchnięcia najistotniejszych spraw, jak np. oświatowej, na nowe tory. Wprawdzie zorganizowano Koło Macierzy, i to dzięki zabiegom dr. Lickindorfa, lecz i to przyszło z trudem. Lud okoliczny nie przestaje wierzyć w „tatę", na wszelkie poczynania patrzy nieufnie. W skład zarządu Macierzy wchodzą: ks. St. Munzerowski (prezes), dr. Lickindorf (wice-prezes); Tadeusz Zwierzyński (sekretarz), A. Ende (skarbnik) i Al. Charuba (gospodarz). Nowoobrany zarząd Macierzy zamierza uruchomić szkółkę, czytelnię i bibliotekę, wypożyczalnię i bibliotekę, oraz wypożyczalnię książek. Na razie brak środków nie pozwala na to.

Z początkiem roku szkolnego uruchomiono na trzyoddziałową szkołę elementarną miejską, do której uczęszcza około 200 dzieci i dwie ochrony, na czele których stoją pp. A. Zwierzyńska i J. Metznerówna.

Przed dwoma tygodniami odbyły się wybory do tuszyńskiej Rady Opiekuńczej, na czele której stanęli pp. J. Żygadło (prezes), ks. Cieśliński (wice-prezes), Stefan Michalski (sekretarz), Al. Ende (skarbnik), dr. Lickindorf, Maślankiewicz, oraz dziesięciu tak zw. opiekunów. Rada utrzymuje dwie ochrony, o których wspominaliśmy i tanią kuchnię, która wydaje dziennie po 100 — 150 obiadów.

Do rzędu licznych plag zaliczyć należy brak oświetlenia. Wprawdzie mamy kilka lamp, lecz nigdy się one nie palą. Nic dziwnego, że z nastaniem zmroku życie w mieście zupełnie zamiera.

tezet.

# WARSZAWA.

## Kronika warszawska.

### Odpowiedzi na memoryały.

(o) W ubiegłym miesiącu Rada Główna Opiekuńcza wystąpiła do władz z memoryałem w sprawie obniżenia stopy podatku od kapitałów hypotekowanych, oraz zwolnienia instytucyj dobroczynnych od tegoż podatku. W odpowiedzi władze oświadczyły, iż podanie o obniżenie podatku od kapitałów hypotekowanych z 0,75 proc. na 0.60 proc. chwilowo uwzględnione być nie może, ponieważ stan finansowy kraju wymaga dużego opodatkowania osób, które mogą płacić podatki. Instytucye dobroczynne i użyteczności publicznej zgodnie z § 7 Rozp. z dn. 19 kwietnia 1916 roku mogą być zupełnie lub częściowo zwalniane od podatków, o czem decydować muszą prezydenci policyi i kreisschef'owie.

W odpowiedzi na memoryał w sprawie zwolnienia urzędów hypotecznych od kontrolowania uiszczania podatku od kapitałów hypotekowanych otrzymano oświadczenie następujące. „Stosownie do ustawy 2 art. 8 przepisów wykonawszych do prawa o podatku hypotecznym (Dziennik Rozp. z dn. 5 lipca 1916 r. nr. 37) rejenci nie mają prawa sporządzać aktów wykreślenia przelewu lub zastawu sum hypotecznych, ulegających opodatkowaniu, o ile nie zostanie im złożony dowód, że podatki, których termin płatności już nastąpił uiszczone zostały. Rozumowanie R. G. O., że przed złożeniem rzeczonego dowodu sądom i rejentom nie wolno przyjmować aktów dotyczących nieruchomości, obciążonych hypotekami, podlegającemi opodatkowaniu oraz samych hypotek, tem samem nie jest słuszne. Obwieszczenie p. prezydenta policyi w Gazecie urzędowej dn. 17 czerwca 1916 r. ogłoszone zostało przed wydaniem przepisów wykonawczych (20-go czerwca 1916 r.) i w tym punkcie ostać się nie może".

### Wędliny w Warszawie.

(o) Sekcya zarządu majątku miejskiego, której przekazano sprawę wędlin dla Warszawy, powierzyła wyrób tychże p. Grzymskiemu, który złożył ofertę, najlepiej odpowiadającą interesom zarządu miejskiego i mieszkańców. Wędliny, wyrabiane przez p. Grzymskiego, rozdzielone będą między 40 wędliniarzy, wybranych przez zarząd miejski. Ceny hurtowe wynosić będą od 80 fen., do 3 mk. za funt. Ceny detaliczne wyższe będą od 10 do 15 procent.

### Mieszkania po zakaźnych chorych.

(o) Naczelnik milicyi polecił pp. komisarzom przestrzegać, aby zawiadomienia umieszczone na drzwiach mieszkań, w których znajdowali się chorzy zakaźni, nie były wcześniej usuwane, aż po upływie 3-ch tygodni po wypadku tyfusu plamistego i brzusznego, 2-ch tygodni po wypadku ospy i 8-u dni po wypadku cholery, dysenteryi i dyfterytu od czasu dezynfekcyi w mieszkaniu.

### Czyszczenie domów.

(o) W przyszłym tygodniu odbędzie się czyszczenie domów i zakładów handlowych według następującego planu: ul. Fabryczna dnia 6 listopada, ul. Nowowolska dnia 7 list., ul. Ogrodowa dn. 8 list., ul. Grochowska dn. 9 list., ul. Mostowa dn. 10 list., ul. Płocka dn. 13 listopada r. b.

### Reklamy i ogłoszenia.

(o) W rozkazie dziennym Naczelnik milicyi zwrócił uwagę, że reklamy i ogłoszenia prywatne mogą być rozlepiane tylko na specyalnych słupach, oddanych przez miasto w dzierżawę p. Steinbokowi. Tymczasem ciągle dają się zauważyć na murach domów i parkanach, reklamy kinematografów i różnych teatrzyków. Wobec tego, Naczelnik milicyi polecił komisarzom zobowiązać piśmiennie właścicieli wszystkich wspomnianych przedsiębiorstw, aby reklamy swe rozlepiali wyłącznie na przeznaczonych na ten cel słupach żelaznych. O ile, pomimo takiego zobowiązania, będą ujawnione reklamy, rozlepione na murach i parkanach, przedsiębiorstwa, które nie dotrzymają zobowiązania, będą odnotowywane, dla pociągnięcia ich do odpowiedzialności.

### Zatrucie gazem.

(o) Nocy wczorajszej w domu Nr. 5 przy ulicy Krochmalnej, Zofia Banaszkiewiczowa, lat 52, służąca zatruta została gazem świetlnym, wydobywającym się z kuchenki gazowej. Sprawcą wypadku był umysłowo-chory 18-letni Markus Rot, który przyznał się do winy odkręcania kurka gazowego. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Markusa Rota, stosownie do opinii lekarza, przesłano do sanatoryum dla umysłowo-chorych.

## Teatr i muzyka.

**Teatr Wielki.** Dziś „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace", z p. Margot-Kaftal w rolach Neddy i Santuzzy.

**Teatr Rozmaitości.** Dziś „Tamten" Zapolskiej, jutro po południu artyści dramatu występują na dwóch scenach: w teatrze Wielkim dana będzie o godz. 3 po poł. sztuka patryotyczna L. Anczyca p. t. „Kościuszko pod Racławicami", a na scenie teatru Rozmaitości, o godz. 4 po poł. „Chwast" Bliźińskiego.

**Teatr Polski.** Dziś „Dziewica Orleańska" Szyllera, jutro po poł. „Kiliński" Bałuckiego. Najbliższą premierą teatru Polskiego będzie komedya Gauraulta p. t. „Manekin".

**Teatr Mały.** Dziś w dalszym ciągu „Łódź podwodna" i „Zdarzenie 7-go kwietnia".

**Teatr Letni.** Dziś po raz pierwszy „Jaś morderca".

**Teatr Nowości.** Dziś i dni następnych „Królowa róż".

**Teatr Nowoczesny.** Dziś i jutro „Złoty cielec", „Kropelki" i „Ubierz się nareszcie", jutro po poł. po cenach zniżonych „Koziołki".

**Teatr Praski.** Dziś i dni następnych „Pochód duchów" E. Raupacha.

## Odpowiedzi w kwestyach prawnych.

**Panu B. M. w Warszawie.** Sądy pokoju obowiązane są zwracać opłaty sądowe stronom na ich wniosek, o ile strony pogodziły się przed rozstrzygnięciem sprawy in merito. Art. 200b Ros. Proc. Cyw., zawierający ten przepis, nie został przez władze okupacyjne uchylony i pozostaje przeto dotychczas w mocy.

**P. Brzezińskiemu w Częstochowie.** Rozporządzenie o zwrocie wkładów bankowych z dnia 1 październ. r. b. dotyczy wkładów płatnych wszelkiego rodzaju, bez względu na to, kiedy pieniądze zostały wpłacone do Banku. Prawodawca absolutnie żadnych wyjątków nie uczynił i wobec tego moratoryum rozciąga się również na wkłady, umieszczone w Banku po 1 października. Prawo to ma obowiązywać do 1 grudnia.

**Panu M. G. w Łodzi.** O ile ktoś zajmuje lokal na zasadzie umowy ustnej, to, zgodnie z art. 1736 kod. Cyw., chcąc się wyprowadzić, obowiązany jest poprzednio wymówić mieszkanie w terminach usankcyonowanych przez miejscowe zwyczaje, a nie w dowolnym dniu na 3 miesiące zgóry. Jest kwestya sporna w jurysprudencyi, czy tego rodzaju wymówienie, dokonane w środku kwartału, ma wogóle znaczenie przy ekspiracyi następnego kwartału, czy też należy uważać je za niebyłe.

## Jak żyją jeńcy Polacy w obozach niemieckich.

W „Kuryerze Polskim" czytamy:

(o) Inż. Antoni Czaykowski otrzymał był pozwolenie właściwych władz do zwiedzenia obozów, w których skoncentrowano w Niemczech jeńców wojennych Polaków. Szczególną uwagę zwrócił między innemi, na dwa obozy: w Elwangen i w Helmstaedt. Przyjechawszy do Warszawy, zaszedł do naszej redakcyi z misyą nad wyraz sympatyczną:

— Proszony byłem przez oficerów jeńców o złożenie serdecznego pozdrowienia krajowi, którego żywą cząstką nie przestawali się czuć oni nigdy, ani w wojsku rosyjskiem, ani w niewoli niemieckiej i również o serdeczne pozdrowienie stolicy kraju Warszawy. Nasi rodacy spodziewają się, że wszystkie polskie pisma powtórzą to pozdrowienie. Bardzo im na tem zależy.

Skorzystaliśmy skwapliwie z nastręczonej okazyi, aby dowiedzieć się o życiu obecnem naszych rodaków. P. Czaykowski udzielił nam chętnych a bardzo interesujących informacyj. W Elwangen i w Helmstaedt skoncentrowano oficerów Polaków, którym dodano do obsługi odpowiednią ilość żołnierzy ordynansów (w stosunku jednego na czterech). Jest ich tam do 500.

I jest tam im dobrze — zapewnił p. Czaykowski, dodając pośpiesznie nieodzowny komentarz, — o ile wogóle może być dobrze w niewoli.

Obóz w Elwangen (południowy Wirtemberg) rozłożono w okolicy zdrowej i malowniczej, na wzgórzach, 460 metrów nad poziom morza, w środku lasów jak obecnie przepełnionych rydzami.

Obóz składa się z niewielkich, drewnianych domków, elektrycznością oświetlonych, wygodnie a nawet z komfortem urządzonych; pokój zamieszkują dwie osoby. W obozowisku jest wszystko, czego do wygody i hygieny potrzeba, kuchnie, kąpiele, biblioteka, czytelnia, klub, bilard. Jest i kantyna, gdzie można kupić różnych rzeczy. Nad kuchnią oficerowie sami mają nadzór. Kucharzami i bufetowemi są jeńcy francuscy. W bibliotece znalazłem już blizko pięćset książek polskich, głównie beletrystycznych. Zapotrzebowanie na książki naukowe daje się czuć wyraźnie, prawie że dotkliwie. Pisma polskie są, poznańskie prawie wyłącznie. Warszawskich niema. A tych ciekawi są nasi rodacy bardzo. Komitet, który się właśnie w Warszawie utworzył dla stosunków z nimi, niezawodnie im pożądanej lektury dostarczy. Co do norm żywnościowych, te w obozie poddane są prawidłom ogólnym. Jednakże nasi rodacy pozyskali prawo sprowadzania sobie środków żywności z krajów neutralnych i te nie ulegają rygorom rekwizycyi.

Ich życie jest regularne, urozmaicone, łatwe. Zdaje się, że znajdują się oni w pięknem letnisku. Rano o dziewiątej kawa, o 12 obiad, podwieczorek o 4-ej, wieczorem kolacya. Dwa razy dziennie odbywa się apel. Po obiedzie w razie pogody, oficerowie wychodzą poza kolczaste druty obozowiska na spacer do lasu, na grzyby. Przedtem obowiązani są dać każdorazowo „słowo honoru", że nie próbują ucieczki. Pośpieszam dodać, że nigdy ani jeden oficer Polak słowa honoru nie złamał. Wycieczki do pięknych lasów okolicznych mają wielkie powodzenie. Nie widziałem nigdzie tyle rydzów, co tam. W niedziele idą wierzący do kościoła. Grupy tworzą się do takich wycieczek liczne, po pięćdziesiąt i po sto osób. Towarzyszy im jeden oficer niemiecki.

Śród oficerów są wszystkie rangi, od podporucznika do pułkownika. Generałów Polaków niema. Wszyscy otrzymują pensyę, wypłacaną im przez rząd niemiecki z funduszów, dostarczonych z Rosyi przez pośrednictwo dyplomatycznych czynników neutralnych. Stosunki z komendantem obozowiska, człowiekiem wysokiej ogłady towarzyskiej, są więcej aniżeli poprawne, bo gładkie i uprzejme. Oficerowie w Elwangen zobowiązali się wobec mnie, składać pięćset marek miesięcznie na wpisy.

Bezczynność przymusowa, oczywiście, niejednemu z tych ludzi dokucza. Ale niejeden z nich, posiada talent amatorski, nieraz, doprawdy dość wybitny. Widziałem rzeźby w drzewie, dzieło pułkownika, według natury modelowane. Zgoła artystyczne. Są tam malarze, są literaci. Rzuciłem myśl, aby te rzeczy, zebrać, do Warszawy przywieść, małą wystawę z nich urządzić, wreszcie wyprzedać na zasilenie jakiej spragnionej świeżego grosza kasy dobroczynnej. Projekt ten przyjęto z zapałem.

Tak oto żyją Polacy, którzy w rangach oficerskich rosyjskich, zostali zabrani do niewoli niemieckiej. Zrazu mieszczono ich razem z oficerami Rosyanami. Od maja prowadzi się jednak segregacye.

P. Antoni Czaykowski co miesiąc odwiedzać będzie te obozowiska. Przyrzekał nam uprzejmie świeże wieści z każdej podróży. Obecnie organizuje on w Warszawie dwie falangi działaczy dla obozowisk tych: prelegentów dla zbiorowisk oficerskich i nauczycieli ludowych dla jeńców żołnierskich.

Versoviensis.

## Ziemie polskie.

### Z Kalisza.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.").

Jesień — szkoły w pełnym biegu. W tym roku mamy o 2 zakłady naukowe więcej, niż w roku poprzednim.

Życie społeczne rozwinęło się u nas o tyle w porównaniu z rokiem ubiegłym, że przybyła nam, dzięki zabiegom i energii rejenta Młynarskiego, nowa instytucya społeczna w postaci kooperatywy spożywczej. Kooperatywa zorganizowała się na razie, jako Sekcya zaprowiantowania przy kaliskiej miejskie Radz's Opiek., od której uzyskano w formie pożyczki kapitał obrotowy. Kooperatywa dąży jednak do tego, by przez zebranie kapitału udziałowego spłacić pożyczkę i stanąć na własnych nogach. Dotychczas członkowie (już kilkuset) rekrutują się przeważnie z pośród inteligencyi.

Zabrano się u nas w ostatnich czasach do radykalnych porządków hygienicznych. Komisya sanitarna obchodzi mieszkania i kwalifikuje rzeczy i ludzi do mycia i dezynfekcyi. Rewizye te wywołały, szczególnie wśród ludności żydowskiej, niebywały popłoch.

Ostatnio mieliśmy koncert, urządzony staraniem p. dyrektorowej Dziewulskiej, na rzecz herbaciarni ludowej. Atrakcyą koncertu był śpiew p. Kamińskiej-Latoszyńskiej, przybyłej specyalnie z Warszawy. Miłą niespodziankę stanowił występ panny Strońskiej artystki warszawskiej, której deklamacya wywołała żywe oklaski na sali. Gra miejscowej pianistki p. Makowowej uzupełniła program koncertu.

Prócz rozpoczęcia się sezonu koncertowego zwiastuje nam jesień cały szereg innych oznak.

Kabarety przeniosły się z ogródków i werand do sal zimowych; w kawiarniach tłumnie na herbatkach poobiednich; w parku gruntowna zmiana dekoracyi. Tam występuje teraz jesień w całej swej polskiej krasie. Klony mienią się wszystkiemi kolorami tęczy. Cały ogród, zdaje się być zasypany złotem, które stapia się i zlewa z ostatnimi ciepłymi promieniami słońca.

B.

### Z Kujaw.

Osada Bobrowniki, nie pozostając w tyle, posiada swoją straż ogniową z 65 osób złożoną. Ostatnio, widząc w swym rynsztunku i narzędziach braki a w kasie pustki, straż powzięła dobrą myśl urządzenia zabawy, któraby, dając uczestnikom pewną sumę przyjemności, kasie straży bobrownickiej przyniósł pewną sumę dochodu. Urządzono więc loteryę fantową, która udła się wybornie i zasiliła fundusze straży.

Przed kilku dniami w osadzie Żychlinie wynikł pożar, który rozprzestrzeniając się szybko ogarnął liczne domy. Z pomocą pośpieszyły straże ogniowe z Kutna, Gąbina, Gostynina i Sanik.

### Z Włocławka.

Ks. kanonik Mikulski dopełnił poświęcenia nowego lokalu Sekcyi Odzieży. Po dokonaniu poświęcenia ks. kanonik Mikulski w serdecznych i gorących słowach podniósł znaczenie tej sympatycznej i cenionej powszechnie instytucyi, która, dzięki energicznej pracy i usilnym staraniom Zarządu, z panią dyrektorową Kryt na czele, zdołała w ciężkich latach wojny obecnej przyjść z pomocą biedniejszym. Wobec szalonej drożyzny, a nawet braku wszelkiej odzieży, a rzeczy ciepłych w szczególności, działalność „Sekcyi" jest dla biednych wprost nieoszacowaną.

### Z Kutna.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.").

Mamy soli, mamy chleba
Mamy wszystko, co potrzeba.
Brak nam tylko więc oświaty,
Ale nie powrotu „taty".

Słowa te może śmiało wyrecytować ludność naszego miasta, w którego okolicy leży mnóstwo wiosek o bogatej glebie. Aczkolwiek i tu istnieje system kartkowy, przed sklepami jednak nie widzimy nigdy ogonków, bo żywności mamy taki dostatek, że taniość jej ściągnęła do nas ostatnio około 6,000 ludzi z Łodzi i Warszawy. Spowodowało to oczywiście brak i drożyznę mieszkań, niektórzy nawet kamienicznicy-spekulanci powzięli zamiar stawiania prowizorycznych domów „wojennych".

Władze niemieckie, rozciągające opiekę i dozór nad miastem, dbają zarazem o jego estetyczny wygląd. W ostatnich czasach w różnych punktach miasta urządzono skwery, na rogach rynków i placów, oraz u wylotów ulic wzniesiono kioski do nalepiania ogłoszeń i t. d.

Nastrój ludności naszej tem się różni od innych, że nietylko przestała ona tęsknić za tatą, ale rada jest, że pozbyła się już raz na zawsze ciężkiego jarzma moskiewszczyzny; są i tu coprawda jeszcze „optymiści", którzy od czasu do czasu słyszą pod Kutnem gwałtowną kanonadę, zwiastującą zbliżenie się „naszych". Ale to wyjątki.

Jedyny brak, dający się odczuć, zwłaszcza teraz, w mieście, liczącem 20,000 mieszkańców, stanowi światło. Gdy o godz. 5 mrok zapada, miasto pogrąża się w ciemności, iż człowiek, wychodzący na ulicę, może się często narazić na największe niebezpieczeństwo, szczególnie cierpi na tem młodzież szkolna, ślęcząca nad elementarzami w mieszkaniach, gdzie migotliwy blask świeczki ledwie rozprasza ciemności. I na to zło znajdzie się niebawem rada, gdy magistrat zakrzątnął się nad zaprowadzeniem eletryczności. Roboty około urządzenia instalacyi oświetlenia elektrycznego rozwijają się w niebywale szalonem tempie, przeto możemy się spodziewać, że niebawem w każdem mieszkaniu mieć będziemy światło elektryczne. Ponieważ „oświetlenie" jest niejako symbolem oświaty, przeto i tej ostatniej słów kilka poświęcę.

Otóż na punkcie oświaty miasto nasze pozostawia niestety bardzo wiele do życzenia. Gdy inne miasta kroczą pod tym względem z postępem, u nas jest mało ludzi łaknących światła. Istnieje tu wprawdzie od niedawna Koło Polskiej Macierzy Szkolnej, które opracowało plan otwarcia szkół, ale niestety, wobec braku funduszów ani jeden z tych planów nie został jeszcze zrealizowany. Urządzony w d. 22 b. m. „Dzień kwiatka" na rzecz P. M. S. dał taki szczupły dochód, że o uruchomieniu choćby jednej nowej szkoły nie może być mowy. Fakt ten świadczy, że dla żyjącej w dobrobycie ludności naszej nauka jest bardzo obojętna. Obok 4-ch szkół ludowych istnieje jedna szkoła żydowska. Szkoła handlowa i kilka szkół prywatnych. Największą frekwencyą uczniów cieszy się szkoła handlowa. Pomimo tej obojętności jednakże stan szkolnictwa w stosunku do dawnych czasów znacznie się polepszył, o czem świadczy choćby wielki popyt na podręczniki szkolne w miejscowych księgarniach.

Spodziewać się jednakże należy, że ludność nasza stopniowo pójdzie śladem innych miast i, hołdując prądom dnia dzisiejszego prędzej czy później przystąpi energicznie do akcyi, mającej na celu zwalczanie ciemnoty. Obyż to rychło nastąpiło.

Rotnak.

### Z Kamieńska.

Wice-prezes Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie, znany i wybitny publicysta, p. Aleksander Janowski, zjeżdża do Kamieńska w dniu 1 listopada b. r. i wygłosi dla Legionistów w tamtejszym Domu uzdrowieńców Leg. Pol. i ludności miejscowej cykl wykładów krajoznawczych p. t. „Ziemia rodzinna", „Stolice Polski", „Polacy w Ameryce" i „Wycieczka w Tatry". Wykłady będą ilustrowane przeźroczami. Ze względu na osobę prelegenta i treść odczytów, budzą one wielkie zainteresowanie i spodziewany jest dlatego liczny udział miejscowej i zamiejscowej publiczności.

# XIX. Lista jeńców Polaków armii rosyjskiej.

(Przedruk, nawet z powołaniem się na źródło—wzbroniony).

## 9. Obóz jeńców w Saarbrücken.

(Ciąg dalszy).

3440. Kąsałka Franciszek, Stremegna Wiosna, szeregowiec 6 artyl. bryg., wz. do niewoli, Neidenburg.
3441. Kaszmar Antoni, szeregowiec 2 baterya artyl.. wz. do niewoli, Grodno.
3442. Kawalski Franciszek, Bostów, szeregowiec 1 p. piech., wz. do niewoli, Legowo.
3443. Keda Feliks, Grodno, szeregowiec 41 p. piech., wz. do niewoli, Przasnysz.
3444. Kępiński Adam, Łódź, szeregowiec 6 p. piech., wz. do niewoli, Janów.
3445. Kibowicz Grzegorz, Radzymin, szeregowiec 16 p. piech., wz. do niewoli, Łódź.
3446. Kirstenz Abraham, Warszawa, gefreiter 3 p. piech., wz. do niewoli, Kutno.
3447. Klarowicz Wacław, Warszawa, szeregowiec 2 bryg. piech., wz. do niewoli, Neidenburg.
3448. Kiesel Karol, Warszawa, szeregowiec 1 pułk Lejb-Gw., wz. do niewoli, Neidenburg.
3449. Klimiak Teodor, Warszawa, szeregowiec 8 artyl. bryg., wz. do niewoli, Neidenburg.
3450. Klemanowicz Karol, Bieduny, szeregowiec 251 p. piech., wz. do niewoli, Modlin.
3451. Klewicki Józef, Wiosna, szeregowiec 224 p. piech., wz. do niewoli, Władysławów.
3452. Klimecki Adam, Herców, szeregowiec 32 p. piech., wz. do niewoli, Neidenburg.
3453. Klyainann Selik, Płońsk, szeregowiec 157 p. piech., wz. do niewoli, Łódź.
3454. Kniazie Ignacy, szeregowiec 322 p. piech., wz. do niewoli, Wołkowysk.
3455. Kokarski Paweł, Supkin, szeregowiec 503 p. piech., wz. do niewoli, Lida.
3456. Kolberski Antoni, Owaskowice, szeregowiec 8 p. piech., wz. do niewoli, Lida.
3457. Kołodziejczyk Antoni, Groszyce, szeregowiec, piechota Lejb-Gw., 15 komp., wz. do niewoli, Łódź.
3458. Kołosowski Józef, Długie, szeregowiec, Piechota, Kar. masz., wz. do niewoli, Przasnysz.
3459. Komienicki Antoni, Wielkie Olchy, szeregowiec 1 Sanit. komp., wz. do niewoli, Wierzbołowo.
3460. Konow Włodzimierz, Wilno, szeregowiec 112 p. piech., wz. do niewoli, Gąbin.
3461. Koper Jan, Wyszogród, cywilny, wz. do niewoli, Brodnica-Prusy Królewskie.
3462. Kopiński Władysław, Wólka Gołoska, szeregowiec 40 p. piech., wz. do niewoli, Wilno.
3463. Kosorek Stanisław, Warszawa, szeregowiec 15 p. Pioner., wz. do niewoli, Neidenburg.
3464. Kozłowski Paweł, Wilno, sierż., 106 p. piech., wz. do niewoli, Stołypiany.
3465. Krabaszuk Stanisław, Kasorki, szeregowiec 59 p. piech., wz. do niewoli, w Galicyi.
3466. Krabic Jan, Zatworniki, szeregowiec 25 p. piech., piekarnia polowa, wz. do niewoli, Smorgoń.
3467. Kracebenko Leonard, Zalesie, szeregowiec 107 p. piech., wz. do niewoli, Brześć Litewski.
3468. Krojec Ludwik, Brejnic, gefreiter 25 p. piech., wz. do niewoli, Narocz.
3469. Kruk Ludwik, Kreczewica, szeregowiec 71 p. piech., wz. do niewoli, nad Pilicą.
3470. Krzyżanowski Andrzej, Warszawa, szeregowiec, Piechota, piekarz polowy, 38 komp., wz. do niewoli, Mińsk.
3471. Kuciński Franciszek, Łowicz, szeregowiec 31 p. piech., wz. do niewoli, Neidenburg.
3472. Kuljaniec Ksawery, Sobota, szeregowiec 30 p. piech., wz. do niewoli, Noricz.
3473. Kuczyński Bronisław, Stajkowczyn, cywilny, wz. do niewoli, Wilno.
3474. Kurlinkas Jerzy, Bodgeide, szeregowiec 443 p. piech., wz. do niewoli, Beraso.
3475. Kumosa Teodor, Ruda, szeregowiec 6 artyl. bryg., wz. do niewoli, Neidenburg.
3476. Kuszarski Józef, Łódź, szeregowiec 83 dyw. sanitarna, wz. do niewoli, Łódź.
3477. Kwestarz Jan, Kitki, gefreiter 6 artyl. p., wz. do niewoli, Neidenburg.
3478. Kusonin Stanisław, Bordrucze, gefreiter Piechota, Lejb-Gw., wz. do niewoli, Wilno.
3479. Lach Józef, Jaworzycha, szeregowiec Lejb-Gw., Ismaiłow, oddział telefon., wz. do niewoli, Jaworzycha.
3480. Langowski Józef, Ruda, szeregowiec 15 dyw. piechoty, wz. do niewoli, Neidenburg.
3481. Lasota Albert, Miczyn, szeregowiec 8 p. piech., wz. do niewoli, Lida.
3482. Lenard Franciszek, Zalesie, szeregowiec 8 p. piech., wz. do niewoli, Białe.
3483. Lewicki Stanisław, Smytre, szeregowiec 251 p. piech., wz. do niewoli, Modlin.
3484. Libnicki Waleryan, Pilnice, podoficer 107 p. piech., wz. do niewoli, Władysławów.
3485. Lirew Semen, Pregorolce, gefreiter 39 p. piech., Karab. maszyn., wz. do niewoli, Narocz.
3486. Lodisz Jan, Antonowszczyna, szeregowiec 26 p. piech., wz. do niewoli, Narocz.
3487. Luciński Franciszek, Lencla, szeregowiec 9 p. piech., wz. do niewoli, Solwa.
3488. Lutyk Mikołaj, Mawaszewice, szeregowiec 7 p. piech., wz. do niewoli, Wilno.
3489. Łoszakiewicz Kazimierz, Łoszaki, szeregowiec 96 p. piech., wz. do niewoli, Łoszaki.
3490. Łuczowski Eugeniusz, Warszawa, szeregowiec 1 p. piech., wz. do niew., Działdowo.
3491. Łukowa Julian, Biszcze, sanitaryusz 1 p. piech., wz. do niewoli, Wierzbołowo.
3492. Łuka Wawrzyniec, Wuków, szereg. 241 p. piech., wz. do niew., Mińsk.
3493. Maciewski Jan, szeregowiec 107 p. piech., wz. do niew., Ejdkuny.
3494. Maj Jan, Samogleński, szeregowiec 8 p. piech., wz. do niewoli, Łowicz.
3495. Mady Antoni, Bychawa, szeregowiec 224 p. piech., wz. do niew. Władysławów.
3496. Makarewicz Franciszek, Szuwice, gefreiter 102 p. piech., wz. do niew., Chresnowice.
3497. Malesko Michał, Łużawa, szeregowiec 22 p. piech., wz. do niewoli, Ruczany.
3498. Malicki Stanisław, Łowicz, szeregowiec 31 p. piech., wz. do niewoli, Janów.
3499. Marcelli Tworek, Plusłowiec, szeregowiec 224 p. piech., wz. do niewoli, Brusanna.
3500. Marjański Michał, Góranin, szeregowiec 1 p. piech., wz. do niewoli, Kowno.
3501. Maślanka Józef, Ceszym, szeregowiec 6 bryg. piechoty, wz. do niewoli, Neidenburg.
3502. Massanik Aleksander, Naliboki, szeregowiec 95 p. piech., wz. do niewoli, Łomża.
3503. Mauszuk Emil, Makrany, szeregowiec 208 p. piech., wz. do niewoli, Kobryń.
3504. Mazules Józef, Pusze, sanitaryusz, wz. do niewoli, Kowno.
3505. Mazuryk Jan, Radzymin, szeregowiec 456 p. piech., wz. do niewoli, Modlin.
3506. Michalski Stanisław, Gorzelice, szeregowiec 21 p. piech., wz. do niewoli, Neidenburg.
3507. Michałowski Józef, Warszawa, szeregowiec 24 p. piech., wz. do niewoli, Hostein.
3508. Mikołajewicz Jan, Warszawa, podoficer 9 kol. rob., wz. do niewoli, Modlin.
3509. Mikołka Wiktor, Lublin, szeregowiec 162 artyl. p., wz. do niewoli, Insterburg.
3510. Milewski Jan, Wisincza, podoficer 12 p. piech., wz. do niewoli, Dźwińsk.
3511. Minkiewicz Wasyli, Załeśne, szeregowiec 6 komp. artyl., wz. do niewoli, Grodno.
3512. Mirosław Stanisław, Góra Chmielnik, szeregowiec 1 p. piech., wz. do niewoli, Kowno.
3513. Misiewicz Antoni, Żaldysze, szeregowiec 32 p. piech., wz. do niewoli, Ortelsburg.
3514. Miszka Antoni, Błażyn, szeregowiec 72 p. piech., wz. do niewoli, Pilica.
3515. Morga Antoni, Leszno, gefreiter Lejb-Gwardya, wz. do niewoli, Smorgoń.
3516. Modrak Tomasz, Gonkolin, szeregowiec 31 p. piech., wz. do niewoli, Neidenburg.
3517. Moskal Teofil, Breasów, szeregowiec 162 p. piech., wz. do niewoli, Białystok.
3518. Mrozek Józef, Lublin, gefreiter 17 p. piech., wz. do niewoli, Warszawa.
3519. Muleronok Stanisław, Kejczany, szeregowiec 7 p. piech., wz. do niewoli, Kejczany.
3520. Muśnik Wincenty, Naronigiszki, cywilny, wz. do niewoli, Wokomica.
3521. Mydler Berg, Nowy Dwór, gefreiter 15 artyl. p., wz. do niewoli, Neidenburg.
3522. Nanczak Tomasz, Sirale, szeregowiec 1 sanit. komp., wz. do niewoli, Wierzbołowo.
3523. Nasorestis Józef, Bieleińsk, szeregowiec 162 p. piech., wz. do niewoli, Wołkowyszki.
3524. Niesłuchowski Feliks, Knatywieszniany, szeregowiec 219 p. piech., wz. do niewoli, Narocz.
3525. Niewiadomski Jakób, Podgajew, szeregowiec 204 p. piech., wz. do niewoli, Kumbu.
3526. Nikiforow, Wielany, podoficer 32 p. piech., wz. do niewoli, Barszymowo.
3527. Nowicki Antoni, Taszona, gefreiter 250 p. piech., wz. do niewoli, Łask.
3528. Oczassa Antoni, Sobienie-Jezioro, szeregowiec 26 p. piech., wz. do niewoli, Narocz.
3529. Olszewski Andrzej, Wołk, gefreiter 104 p. piech., wz. do niewoli, Kutno.
3530. Olszewski Władysław, Szlabowje, szerewiec 30 p. piech., wz. do niewoli, Narocz.
3531. Onaski Michał, Rajtan, szeregowiec 102 p. piech., wz. do niewoli, Balieni.
3532. Oretko Michał, Grodno, szeregowiec 101 p. piech., wz. do niewoli, Łódź.
3533. Oryl Adolf, Warszawa, szeregowiec, piechota, Lejb-Gwar. 14 komp., wz. do niewoli, Łódź.
3534. Orynch Jan, Duża Binsza, szeregowiec 15 p. piech., wz. do niewoli, Neidenburg.
3535. Osełka Tomasz, Kornijarniki, szeregowiec 119 p. piech., wz. do niewoli, Grodno.
3536. Osewaty Mateusz, Wiktorów, szeregowiec 8 artyl. p., wz. do niewoli, Lida.
3537. Osimczewski Edmund, Warszawa, szeregowiec 5 p. piech., wz. do niewoli, Opatów.
3538. Ostrowski Jan, Regawo, szeregowiec 44 p. piech., wz. do niewoli, Lupszka.
3539. Ostrowski Jan, Czarnolas, cywilny, wz. do niewoli, Augustów.
3540. Pasek Jan, Warszawa, szeregowiec 21 p. piech., wz. do niewoli, Neidenburg.
3541. Pastuszak Leonard, Zakulin, szeregowiec 6 p. piech., wz. do niewoli, Czerniew.
3542. Pasznikow Paweł, Zabolosy, szeregowiec 115 p. piech., wz. do niewoli, Wierzbołowo.
3543. Pawełkiewicz Tomasz, Warszawa, szeregowiec 1 p. piech., wz. do niewoli, Kowno.
3544. Pawłowski Franciszek, Warszawa, sierżant 15 dyw. robocza, wz. do niewoli, Neidenburg.
3545. Pawłowski Michał, Zamościany, szeregowiec 36 artyl. p., wz. do niewoli, Mazury.
3546. Pędziuk Jan, Ostrów, szeregowiec 6 bryg. piechoty, wz. do niewoli, Neidenburg.
3547. Pejas Jan, Warszawa, szeregowiec 78 p. piech., wz. do niewoli, Dillenburg.

(D. c. n.).

## Sprawy polskie.

### Z tamtej strony frontu.

Jak przez Sztokholm donoszą, artykuł generała Babiańskiego w „Birżewyja Wiedomosti", oświadczający się przeciw autonomii polskiej w ramach Rosyi, a proklamujący zupełną niezależność Polski, jest ciągle przedmiotem polemiki w prasie polskiej. Babiański w artykule swoim powołał się na opinię kraju, który wyraźnie przemówił w deklaracyi warszawskiej Rady miejskiej. Wywody Babiańskiego i sposób, w jaki uzasadniał swoje poglądy, wywołały na szpaltach „Gazety Polskiej" i „Sprawy Polskiej" gwałtowne ataki i napaści pod adresem emigracyi starszej, jak też i pod adresem kraju. „Gazeta Polska" zaryzykowała nawet twierdzenie, że niepodległościowcy piotrogrodzcy stoją na żołdzie niemieckim (!), a celem ich jest wywoływanie nieporozumień między Polakami a Rosyą. Metody endeckie, stosowane w kraju, powtarzają się bez zmian w Rosyi.

Z powodu insynuacyi endeckich pisze „Kuryer Nowy" z 10 października:

„Wytwarza się tym sposobem rozłam — nie pomiędzy dwoma odłamami emigracyi, bo to byłaby jeszcze rzecz najmniejsza — lecz między jedynym z tych odłamów a krajem. Mści się teraz ta chęć dogodzenia temu, co się podoba nad Newą, bo w tej chęci doszło się już do przesady i — nad Newą przestają się już podobać te mdłe smakołyki, które wciąż się jeszcze preparuje.

Jest to coś, co pozostanie w historyi, ale jako ślad niezmiernie smutny: ten fakt, że zasadniczą niepopularnością cieszy się, niechętnie jest witana idea, którą kraj jest przejęty, którą, jako wiarę swą wyznaje i głosi, Pomija się ją, przemilcza, ukrywa, a gdy się zdarzy sposobność, dyskredytuje.

Kraj nie będzie czuł i myślał — według wskazań polityków nadnewskich a im — do głowy nie przychodzi, że trzeba się liczyć z postawą kraju".

* * *

Wychodzący w Petersburgu tygodnik „Promień Poranny", pisze w numerze trzecim:

„Z powodu wystąpienia p. A. Babiańskiego, który na łamach „Birżewyja Wiedomosti" szczerze i wyraźnie wypowiedział, że Polaków może zadowolnić tylko wolność całkowita, zawrzało i zakipiało w kociołku endeckim. Chodzi nam o podkreślenie tego arcyzabawnego tonu, jakim w tragicznych zaiste warunkach nasi dyplomaci z własnej nominacyi przemawiają. „Nie jest to na porządku dziennym — piszą oni — czego Polacy chcą, lecz to, co w danych warunkach może być zrobione".

Tym maniakom politycznym wciąż się jeszcze wydaje, że oni coś „robią" i coś „zrobić" mogą. I nie chcą pogodzić się z tem, że to, co będzie w sprawie polskiej zrobione, stanie się bez nich, poza nimi!

### Szkoły polskie w Czechach.

Około 600 dzieci polskich pobiera już naukę w Pradze w polskiej szkole ludowej, zostającej pod kierunkiem Franciszka Wójcika, profesora gimn. z Kołomyi. W Pradze bawią już nadto wysłani przez Radę Szkolną krajową: p. Jan Rąb, inspektor szkolny z Przeworska, dla zorganizowania dalszych szkół polskich na przedmieściach Pragi i w innych miastach Czech, i p. Franciszek Niewolak, b. kierownik gimnazyum w Brodach, dla utworzenia kursów gimnazyalnych. Wpisy do gimnazyum już się rozpoczęły. Nauka na kursach bezpłatna, a nadto młodzież zamiejscowa znajdzie również bezpłatne utrzymanie w bursach. Miejsc — ponad 200.

### Z kolonii polskiej w Maryupolu.

Zmniejszenie zapomogi rządowej postawiło komitety miejscowe i w Maryupolu, jako też niemal w całej Rosyi w ciężkiem położeniu. W wielu wypadkach musiały one odmawiać pomocy licznym rzeszom potrzebujących, których coraz cięższe warunki zmuszają do szukania pomocy w instytucyach ratunkowych polskich. Do maryupolskiego oddziału należy jeszcze ośm miejscowości, rozrzuconych po całym powiecie. W miejscowościach tych zamieszkuje przeszło 3000 rodzin, nad którymi komitety polskie rozpościerają opiekę. Prócz maryupolskich istnieją tam szkoły i ochrony dla przeszło 700 dzieci, otrzymujących ciepłą strawę, dla braku funduszów musiano jednak zmniejszyć porcye. Mimo jaknajściślejszej oszczędności komitety polskie nie są w stanie zaspokoić potrzeb, które ciągle wzrastają. Wskutek utrudnionych warunków w okręgu moskiewskim mnóstwo wysiedleńców poszukuje miejscowości, gdzieby można znaleźć pracę i możność życia. Odjęcie rządowej zapomogi pracującym na roli, oraz spora ilość szukających pracy w fabrykach, istniejących w okolicach Maryupolu, a nie mogących jej tam znaleźć, również utrudnia położenie Polaków w powiecie. Kolonia sama nie jest w stanie przeciwdziałać rosnącej biedzie, która rozpowszechnia się coraz bardziej. Setki i nawet tysiące rodzin polskich jest materyalnie zagrożonych, bez widoków pomocy w bliskiej przyszłości.

## Wieści z Rosyi.

### Znaczenie obecnych narad politycznych w Petersburgu.

„Riecz" zamieszcza kilka ciekawych szczegółów o toczących się obecnie w Petersburgu naradach politycznych. Inicyatywa do nich wyszła od nowego ministra spraw wewnętrznych, Protopopowa, który jako dawniejszy wice-prezes Dumy posiada w Izbach rosyjskich ustawodawczych dotąd znaczne wpływy osobiste i chce wystarać się ze swej strony o polepszenie stosunku Dumy do rządu. Zdaniem organu kadeckiego niema jednak nadziei, żeby mu się to miało rzeczywiście udać. Przywódcy poszczególnych partyj liberalnych i postępowych utracili bowiem pewność, iż Protopopow pozostał jako minister tym Protopopowem, jakim był wówczas, gdy pełnił funkcyę wybitnego parlamentarzysty. Dziś podlega on zupełnie innym wpływom politycznym, przeto nie będzie poprostu w stanie dotrzymać danych przez niego ewentualnie obietnic natury politycznej. To też nie można obiecywać sobie od przebiegu i wyniku obecnych konferencyj petersburskich żadnego zasadniczego przewrotu w stosunku Dumy do gabinetu. Stosunek ten jest dziś tak samo nieprzyjazny, jak był dawniej. Pod tym względem narady petersburskie nie przyniosą żadnych korzyści.

### Duma rosyjska ma duży dług moralny.

W „Birż. Wied." zamieszczono znamienną uwagę, że najbliższa zimowa sesya Dumy powinnaby trwać przynajmniej nie kilka, lecz kilkanaście miesięcy bez najmniejszej przerwy, gdyby Duma miała załatwić tylko wnioski prawa, pozostałe do załatwienia z przedcześnie zawsze zakończonych sesyj ubiegłych. Wniosków tych liczą koło 450. Duma ma wielki dług moralny, którego ani tym razem nie zdoła zapłacić, tem bardziej, że dotychczasowe przygotowania do sesyi zimowej odznaczają się nadzwyczajną opieszałością, oziębłością i obojętnością. Nikt w Rosyi nie interesuje się przyszłemi zadaniami Dumy, bo cała uwaga skoncentrowana jest obecnie na poszczególne fronty boju, głównie na bałkański.

### Znamienny głos.

Niemało hałasu wywołuje śród publiczności rosyjskiej energiczny artykuł wstępny „Ruskiego Inwalida", gdzie zarzucono tyłom w kraju, że nie spełniły one obowiązków włożonych na nich przez armię rosyjską. Armia nie odniosła dotąd co prawda żadnego decydującego zwycięstwa, ale winę ponosi nie ona sama, lecz ci, co nie wystarali się o należyte zorganizowanie tyłów. Jedynie administracya jest dziś odpowiedzialna za wszelkie dotychczasowe niepowodzenia wojsk Rosyi, które istotnie znajdują się dalej od urzeczywistnienia ideałów dziejowych, aniżeli na początku wojny. Naczelne dowództwo jednak nic tu nie zawiniło.

# Dział ekonomiczny.

## Z giełdy petersburskiej.

W trakcie zebrania giełdy petersburskiej w dniu 24 października otrzymano wiadomość o upadku Konstancy; wiadomość ta zachwiała w znacznej mierze tendencyę ogólną. Jedynie tylko energicznej interwencyi banków przypisać należy, że następne kursy poprawiły się chwilowo.

Papiery państwowe nie uległy zmianom; 4% renta państwowa — 80.—, a 5% poż. z r. 1914 i 1915 — 80.50. Prowincya, która, jak wykazuje doświadczenie, po zrealizowaniu zbiorów za wpływy z tego źródła chętnie nabywa pożyczki premiowe, nadesłała giełdzie petersburskiej liczne zlecenia, skutkiem czego poż. prem. pierwszej em. podniosły się aż do 850 (835 w d. 23 paźdz.), drugiej em. do 665 (633) i szlacheckie do 565 (562). Petersburskie obligacye miejskie nabywano po 81 (80.75).

Na polu akcyj kolejowych ujawniła się tendencya słaba; Północno-Donieckie spadły do 435 (441), a koleje Południowo-wschodnie do 358 (362). Moskwa—Kazań notowano 550 (554), Moskwa—Kijów—Woroneż 795 (795), Władykaukaz 2580 (2580), Wołga—Bugulma 212 (214) Moskwa—Windawa—Rybińsk 305 (305), Pierwsz. t-wa dróg dojazd. 118 (119) i Troickie 186 (190).

Znaczny popyt ujawnił się na akcye banków, z pośród których akcye b-ku Wołżańsko-Kamskiego osiągnęły 1.030 (1025), Petersburskiego Międzynarodowego 520 (517), a Dyskontowego 620 (613). Kursy innych akcyj tej grupy nie wykazały wcale lub bardzo niewielkie zmiany.

Akcye naftowe ześrodkowały na sobie zainteresowanie spekulacyi. Zawarto wielkie tranzakcye. Zyskały szczególnie udziały Nafta — 258 (245), następnie udziały Nobla — 28,100 (27.800), akcye Baku 843 (837), Lianozow 193 (190), Ter-Akopow 176 (169) i Petrol 117 (115). Akcye Nobel znalazły nabywców po 1,440 (1,450).

Walory metalurgiczne i przemysłu wojennego wykazały tendencyę słabą. Dotyczy to w pierwszej linii Briańskich szyn 264 (269), Malcewa 405 (408), Pet. zakł. metalurg. 366 (371), Tulskiej fabr. naboi 898 (902), Taganrog 268 (273), Lessner 275 (278), Boeckerowska stal 73 (68), a szczególnie Parviainen 198 (218). Baranowskie osiągnęły niewielką zwyżkę kursu — 309 (306). Pod koniec giełdy tendencya znowu osłabła.

## Giełda warszawska.

Notowania z dnia 3 listopada.

| Papiery procent. | Żądano | posz. | Dopełn. tranz. |
|---|---|---|---|
| 6% Oblig m. Warszawy z r. 1915 | 96.50 | 95.— | —,— |
| 6% Oblig. m. Warszawy z r. 1916 | 96.50 | 95.— | —.— |
| Listy zast. Ziemsk. 4½% | 92.75 | 91.75 | 92.20 92.25 92.30 |
| Listy zast. Ziemsk. 4% | —.— | —.— | 82.40 |
| Listy zast. m. Warszawy 5% | 87,50 | 86.30 | 86.70 86.50 86.40 |
| Listy zast. m. Warszawy 4½% | —,— | —.— | —.— |
| Renta | —,— | —,— | 100.15 |
| 5% m Łodzi | —.— | —.— | —.— |

Marki brano po 48.40, 48.37 i pół.
Usposobienie słabe.
Obroty duże.

## Giełda berlińska.

**Berlin, 3 listopada.** Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej przy spokojnych tranzakcyach wykazały tendencyę słabszą. Pożyczki niemieckie w zaofiarowaniu, renty rosyjskie i akcye banków rosyjskich nieco niżej, premiówki tureckie notowano wyżej nieco, renta rumuńska trochę słabiej. Pieniądz na każde żądanie 4½ — 4%. Dyskonto prywatne 4⅝%.

**Berlin,** 3 listopada. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

| | 3/XI | płac. | żąd. |
|---|---|---|---|
| Nowy-York | „ | 5.48 | 5.50 |
| Holandya | „ | 227.25 | 227.75 |
| Dania | „ | 155.75 | 156.25 |
| Szwecya | „ | 159.— | 159.50 |
| Norwegia | „ | 158.75 | 159.25 |
| Szwajcarya | „ | 106 37 | 106.62 |
| Austro-Węgry | „ | 68.95 | 69.05 |
| Bułgarya | „ | 79.— | 80.— |



## Kursy dewiz.

| Amsterdam. | | 2/11. | 1/11 |
|---|---|---|---|
| Czeki na | Berlin | 42 425 | 42.425 |
| „ „ | Wiedeń | 26.80 | 27.20 |
| „ „ | Szwajcaryę | 46.775 | 46 60 |
| „ „ | Kopenhagę | 66.175 | 66.20 |
| „ „ | Sztokholm | 69.225 | 69.25 |
| „ „ | Nowy York | 244 — | 243.75 |
| „ „ | Londyn | 11.6425 | 11.5275 |
| „ „ | Paryż | 41.875 | 41.85 |

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI C. ZAWIŁOWSKI.

# Wezwanie publiczne.

Wójt gminy Bałucz, powiatu Łaskiego, działając na mocy polecenia Sądu Gminnego 2 Okręgu, powiatu Łaskiego z dnia 16 Września 1916 r. za Nr. 789, uczynionego na wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu z dnia 13 lutego st. st. 1914 r. za Nr 283, na zasadzie 293 art. post. cyw., wzywa Stefana-Karafa Korbuta poprzednio zamieszkałego z mieście Łasku w mieszkaniu starszego strażnika Dołguna, obecny adres jego niewiadomy, aby w ciągu jednego miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia złożył do Urzędu gminy Bałucz zawyrokowaną z niego na rzecz Matrony Tabachowicz z domu Karaf—Korbut, działającej w obecności męża Włodzimierza Tabachowicza, zamieszkałych w mieście Zduńskiej-Woli, pow. Sieradzkiego, gub. Kaliskiej, sumę kosztów sądowych i za prowadzenie sprawy rb. 158 kop. 38 z kosztami publikacyjnymi i egzekucyjnymi.

W razie niezłożenia w powyższym terminie wzmiankowanej należności, po upływie takowego, nałożony zostanie areszt na dzierżawną płatę należną wyżej wspomnianemu Stefanowi Karaf-Korbutowi od mieszkańców tutejszej gminy: 1) Pawła Cichosza, 2) Wawrzyńca Cichosza, 3) Pawła Patory i 4) Jana Tomaszewskiego, jako mających w dzierżawie $^1/_4$ część majątku ziemskiego „Borszewice“ w tutejszej gminie położonego składającą się z 25 mórg ornej ziemi, stanowiącą własność Stefana Karafa-Korbuta. 2624—1

Wójt gminy **Urbański.**

# Wezwanie publiczne.

Wójt gminy Bałucz, pow. Łaskiego, działając na mocy polecenia Sądu Gminnego 2 okręgu pow. Łaskiego, z dnia 16 Września 1916 r., za Nr. 788, uczynionego na kopii wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie, z dnia 28 kwietnia st. st. r. 1912, za Nr. 32696, na zasadzie 293 art. post. cyw., wzywa sukcesorów Jana Karafa-Korbuta: Stefana Karafa-Korbuta i Michała Karafa Korbuta, zamieszkałych niegdyś: Stefan Karaf-Korbut w mieście Łasku w mieszkaniu starszego strażnika Dołguna i Michał Karaf-Korbut w mieście Słucku, gub. Mińskiej, obecny adres ich niewiadomy, aby w ciągu jednego miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia złożyli do Urzędu gminy Bałucz zawyrokowaną z nich na rzecz Matrony Tabachowicz z domu Karaf-Korbut, działającej w obecności męża Włodzimierza Tabachowicza zamieszkałych w mieście Zduńskiej-Woli, pow. Sieradzkiego, gub. Kaliskiej, sumę kosztów sądowych i za prowadzenie sprawy rb. osiemdziesiąt pięć kop. sześćdziesiąt, wraz z kosztami publikacyjnymi i egzekucyjnymi.

W razie niezłożenia w powyższym terminie wzmiankowanej należności, po upływie takowego, nałożony zostanie areszt na dzierżawną płatę należną wyżej wspomnianym braciom Stefanowi i Michałowi Karaf-Korbut od mieszkańców tutejszej gminy: 1) Antoniego Urbańskiego, 2) Andrzeja Heblewskiego, 3) Pawła Cichosza, 4) Wawrzyńca Cichosza, 5) Pawła Patory i 6) Jana Tomaszewskiego, jako dzierżawców $^2/_4$ części majątku ziemskiego „Borszewice“ w tutejszej gminie położonego składający się z pięćdziesięciu mórg ornej ziemi i stanowiącej własność rzekomych braci Karaf-Korbut. 2635—1

Wójt gminy **Urbański.**













## Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi, ul. Krótka 9

podaje do wiadomości, że na skutek specyalnej umowy, zawartej z Warszawskiem Towarzystwem Ubezpieczeń od Ognia, postanowił otworzyć przy Zarządzie

## Sekcyę Ubezpieczeniową naszego Stowarzyszenia.

Zarząd uprzejmie prosi niniejszem wszystkich p.p Członków Stowarzyszenia o zapisywanie się na listę ubezpieczonych na specyalnych formularzach w lokalu Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi, ul. Krótka Nr. 9.

Biuro Sekcyi ubezpieczeniowej czynne jest codziennie, z wyjątkiem świąt

**od godziny 5 do 8 po południu.**

Kierownikiem Sekcyi ubezpieczeniowej zamianowanym jest Technik Ubezpieczeniowy, p. **Artur Credo,** który udziela wszelkich informacyi w tym przedmiocie w biurze Stowarzyszenia.

Łódź, d. 28-go października 1916 r.

**Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi, ul. Krótka № 9.**

2582—3